Nr 201. Poniedziałek 1 Września 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 26 sierpnia nadać najłaskawiej radcy górniczemu, Maurycemu Postelowi, opróżnioną posadę starszego radcy górniczego i naczelnika administracyi salin w Wieliczce.

Chertek w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 września.

Z zadowoleniem można już dziś zaznaczyć, że dążność pojednawcza zrobiła znaczny postęp w organach obu obozów, na które podzieli się nowa Izba deputowanych. W wiedeńskiej prasie walka wypadła niekorzystnie dla frakcyi opozycyjnej a raczej negacyjnej, bo odwróciły się od niej dzienniki, które od chwili powstania służyły sprawie wiernokonstytucyjnej wiernie i statecznie, a tem samem nie mogą popaść w posądzenie o niestałość i chwiejność. Frakcyi negacyjnej, która codziennie rzuca klątwę na polityke kompromisową, na koalicyę stronnictw i gabinet na niej oparty, nie braknie wprawdzie także organów, ale ani liczbą ani znaczeniem nie dorównają one przeciwnemu obozowi. Prasa prowincyonalna także w większości swojej oświadczyła się przeciw polityce negacyjnej, która stawiała wszelkie możliwe trudności odnowieniu ugody, okupacyi i innym sprawom z ostatniego okresu parlamentarnego, a obecnie chciałaby zburzyć dzieło ugody bez postawienia żadnego programu dodatniego. W organach stronnictwa konserwatywnego frakcya negacyjna nie znajduje już takiego jak dotąd punktu oparcia do wzbudzenia obawy i przedstawienia najbliższej przyszłości w ponurem świetle. Frazesy o reakcyi zużyły się i nikt im już nie wierzy, a bajki o bliskiem naruszeniu konstytucyi znajdują najlepsze odparcie w umiarkowanych artykułach tych organów, które jeszcze do niedawna stawiały rzeczywiście wygórowane pretensye.

Nazwaliśmy opozycyę dzisiejszą stronnictwem negacyjnem, bo rzeczywiście dotąd jego program zaczyna się od negacyi i kończy się na niej, jak gdyby program dodatni był zbyteczny. Opozycya nie posiadająca dodatniego programu, nie zdająca sobie wprzód sprawy z tego, co ma nastąpić w razie upadku obecnego stanu rzeczy, nie ma przyszłości przed sobą. W każdem państwie konstytucyjnem z normalnemi stosunkami świat wie dobrze, co nastąpiłoby w razie, gdyby ster rządów dostał się opozycyi. W Austryi niestety po kilkunastoletniem istnieniu konstytucyi zaszła ta anomalia, że frakcya ograniczająca się do samej negacyi ma tyle odwagi, iż mieni się protektorką konstytucyi, jej reprezentantką jedynie lojalną. Wiernokonstytucyjnymi pragną być ci, którzy właśnie krzywdę wyrządzają konstytucyi, gdyż chcieliby wszelkiemi sposobami udaremnić jej piękny tryumf, t. j. wciągnięcie opornych żywiołów na wspólny grunt parlamentarny! Wrogami zaś konstytucyi mieliby być ci, którzy pracują gorliwie nad zakończeniem kilkunastoletniej walki jałowej i dążą do zjednoczenia wszystkich żywiołów w życiu parlamentarnem i politycznem! To zaślepienie bez granic, jeżeli nie tendencyjne przekręcanie faktów oczywistych.

Koalicya stronnictw wydaje się tym fałszywym apostołom wiernokonstytucyjności czemś niesłychanie zdrożnem i niebezpiecznem, jak gdyby ona była inwencyą dr. Riegera i współautorów artykułów fundamentalnych. Tymczasem koalicya taka istniała już dawniej nietylko bez żadnych niebezpieczeństw dla konstytucyi, lecz zasem z wielką korzyścią dla konstytucyjnego rozwoju państwa. Któż nie wie, do jakich zawikłań byłby doprowadził spór z Węgrami o ugodę, gdyby nie koalicya żywiołów z prawicy i lewicy ożywionych wspólną chęcią patryotyczną? A spór ten przyszedł jak wiadomo w porę, gdy na Wschodzie przygotowywały się wielkie wypadki dziejowe, w których cała przyszłość państwa była zaangażowaną. Koalicyi stronnictw zawdzięczyć należy, że parlament nie skompromitował się w sprawie traktatu berlińskiego, gdy frakcya negacyjna nie troszcząc się o całą Europę, chciała oprzeć się jej uchwałom z naruszeniem praw korony. Koalicya, która takiemi dziełami może się już wykazać, nie jest żadnym nowym experymentem lecz politycznym produktem stosunków austryackich, jest wyrazem wspólnej wszystkim narodowościom troskliwości o dobro i rozwój państwa, jest wreszcie najpewniejszą rękojmią wewnętrznej harmonji.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 30 sierpnia.

(G) Nietylko przed upływem tygodnia, jak pisałem w liście ostatnim, lecz i przed dniem 15, a może nawet przed 20tym września nie można spodziewać się zamianowania następcy dla hr. Andrassego. Ma to zależeć od załatwienia niektórych spraw, jak n. p. sporu między Rossyą a Rumunią o fort Arab Tabię i t. p., które w sferach rządowych nazywają: *„residua* traktatu berlińskiego", a które hr. Andrassy, o ile współdziałalność monarchii jest nieodzowną, chce załatwić sam, aby nie pozostawiać ich następcy jako nieprzyjemnego może inwentarza.

Nie mylę się pewnie, zaliczając do tych *„residuów* traktatu berlińskiego" także kwestyę rozszerzania okupacyi wojskowej na sandżak Nowobazarski, w której *point d' honneur* hr. Andrassego może więcej nawet, niż we wszystkich innych wymaga przeprowadzenia jej pod osobistem jeszcze kierownictwem, zwłaszcza, żeby dowieść, iż tak powszechne dopatrywanie się w tej właśnie sprawie przyczyny jego demisyi było i jest mylne. O sprawie samej dowiaduję się z niezawodnego źródła, że dziś rzeczywiście, jak to donosi telegram *Nowej Pressy* z Serajewa po raz pierwszy dosyć zgodny z prawdą, austryacka komistya wojskowa przekroczyć miała granicę sandżaku dla zrekognoskowania terytoryum okupacyjnego. Dowiaduję się dalej — co rzecz główna — że rząd zupełnie jest przygotowany na rychłe otrzymanie od tej komisyi raportów w duchu przychylnym okupacyi, a zarazem w duchu łatwego przeprowadzenia jej, bez niebezpieczeństwa, bez jakiegokolwiek wytężenia sił wojskowych i finansowych. Tem więcej przeto widoków sprawdzenia się ma poprzednie doniesienie moje, iż okupacya bardzo szybko postąpi. O komisarzach tureckich, których na spotkanie komisyi austryackiej wysłać miał wali Kosowa, i dziś jeszcze nic nie słychać; może ich wysłał już, a może i nie; ale od tego nic nie zależy, albowiem rządowi wystarcza zupełnie materyał dostarczony mu z rokowań z Husnim baszą, który to materyał był roztrząsany przez najwyższe sfery wojskowe, a nawet przedłożony samemu Najj. Panu. Na zasadzie przypuszczenia, że także okupacya Nowego Bazaru należy do spraw, które hr. Andrassy osobiście chce załatwić, można się domyślać, iż przed dniem 15 lub 20 września dzieło to będzie dokonane.

Przez fatalną jakąś pomyłkę *Indépendance belge* podaje w doszłym tu dziś numerze następujący telegram z Wiednia: *„L'empereur de Russie arrivera le 2 septembre."* Wiadomość dziennika uchodzącego za przyjazny Rossyi, a więc też w sprawach rossyjskich dobrze poinformowany, mogłaby, zwłaszcza w tej porze, krótko po wizytach Najj. Pana i hr. Andrassego w Gasteinie, wywołać wielką sensacyę w świecie politycznym, gdyby każdy odrazu się nie domyślił, że tu zachodzi jakaś pomyłka. Korespondent *In-*

---

6)

MISYA FAMILIJNA

OPOWIADANIE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

III.

Przyznaję, iż podzielałem najkompletniej to oburzenie ojca, i w tej chwili więcej jeszcze byłem zły na nią niż on sam. A złość moja doszła prawie do passyi, gdy położywszy się spać w moim pokoju, cienką ścianką tylko od jej apartamentu oddzielonym, całą noc nie mogłem usnąć, bo ciotka tylko wzdychała ciężko, i biedną Kasię budziła co kilka minut, aby jej szczotką rozcierała stygnące nogi, w obawie, że już umiera.

Nad ranem ledwie że zdrzemnąłem się trochę, gdy budzi mię gwałtowne pukanie pięścią w moją ścianę i dolatuje mię stłumiony głos:

— Grzesiu, Grzesiu!

Zrywam się tedy i ubrawszy naprędce, biegnę do pokoju ciotki, sądząc, że naprawdę umiera. Ale gdzietam? Patrzę, leży na łóżku czerwona jak upiór, i jęczy? Kasia blada jak ściana ze znużenia, chwiejąc się tylko na nogach, stoi przy niej i odmienia z jej czoła chustkę zmaczaną w wodzie i occie.

— Czy ojciec wstał? — pyta mię stara już grobowym głosem.

— Nie wiem.

— Idź do niego i powiedz, żeby tu zaraz przyszedł... Jakże ty przykładasz tę chustkę Kasiu? — gderze nad nią. — Patrz, leje mi się woda po twarzy.... Już ci się nie chce wycisnąć.... Obetrzyjże mi oczy.... Boże drogi, jak wy to postępujecie ze mną, to tak jak za pańszczyznę.... Czy z drewna masz ręce.... że ci wszystko leci....

Wbiegłem na dziedziniec, aby się dostać do kancellaryi ojca, ale właśnie chodził już koło klombu, jak się zdaje mocno zirytowany na żyda, który postępował za nim z głową odkrytą i bardzo uniżoną miną.

— To doskonałe! — woła ojciec — wzięliście nas w formalną egipską niewolę. Ja się mam prosić Jankla, żeby sobie ztąd poszedł, ja? ja? Kontrakt pachtowy kończy się na śty. Jan, dalej go trzymać nie chcę, więc fora ze dwora!

— Z przeproszeniem jaśnie pana — odzywa się na to ów żyd nieznajomy — kiedy u nas tak stoi w religii, coby jeden drugiemu nie podkupywał....

— A jakież tu podkupywanie? Ja go nie chcę, i rzecz skończona! Cóż to ślub z nim wziąłem na wieczność?... Więc cię pytam Berku raz ostatni, weźmiesz czy nie?

— Ny, jaby wziął, ja już dawno życzył sobie być pod jaśnie panem, tylko jak on nie odstąpi z dobrej woli, to mię zawoła potem do rabina i rabin jemu przyzna recht, coby mu dać odstępne.

— To idźże sobie z Panem Bogiem i głowy mi nie zawracaj! Już ja sobie znajdę takiego pachciarza, który się nie będzie bał żadnych rabinów.

Żyd tylko się uśmiechnął na to z politowaniem.

— Myślisz że nie? No zobaczysz. A jak nie znajdę takiego, to będę trzymał na siebie.... Bądź acan zdrów!

Widząc, że ojciec zostawił żyda, a sam biegnie prędko ku stodołom, zbliżam się oświadczając, że ciotka prosi.

— Cóż ona chce?

— Nie wiem, zdaje mi się, że chora.

— Masz tobie! znowu posyłaj po doktora, a tu już wszystkie konie wyprawiłem do lasu.

Jednak zawrócił z drogi i weszliśmy do jej mieszkania. Wstała już z łóżka i siedziała w fotelu, ale z miną tak ponurą, że możnaby ją nazwać miną siedmiu zbójców.

— Wystaw sobie Filuniu — rzecze ojciec jeszcze pod wrażeniem poprzedniej rozmowy — okropność, co ci żydzi z nami wyrabiają! Nie moge znaleźć żadnego pachciarza na miejsce Jankla. Co który się zgłosi, to powiada: niech pan wprzód z nim się ułoży, żeby sobie poszedł, bo inaczej będzie podkupywanie....

Ciotka nie rzekła ani słowa na to, lecz spuściwszy jeszcze niżej ciekawy swój nos, zaczęła żywo mrugać oczami i odąwszy wargi, pukała raz po razu tabakierką o kolano.

— Pan brat nie raczy nawet zapytać, jak się ma chora siostra.

— Przepraszam cię najmocniej Filuniu, przepraszam, ale bo widzisz, jestem do żywego zirytowany. Myślałem, że wypuściwszy pacht, dostanę pieniędzy, aby Grzesia wyprawić, a tu ani rusz!... Cóż ci jest? widzę masz gorączkę, może posłać po doktora?

— Na co? Prędzej umrę i pozbędziecie się niepotrzebnego grata.

— Co też mówisz?

— Przecie mię wypędzacie.

— Kto? kiedy? Przywidziało ci się!

— Znamy się panie Janie na takich rzeczach, znamy! Dobrze wy wiecie, że ja się nie mogę obejść bez pewnych drobnych wygód, i dlatego chcecie mię ich pozbawić.... Bardzo ładnie z waszej strony....

— Cóż tam znowu nowego? — pyta ojciec, zapomniawszy zupełnie o wczorajszych planach oszczędności.

— Hm, jaką to krótką masz pamięć. A kucharz, a konie?

— A, prawda. Ale cóż chcesz, musimy się ograniczyć, bo wydatki rosną, a dochody się zmniejszają. Co rok wszystko drożeje, podatki nowe nakładają....

— Czyliż ja to mało wam płacę.... Czemu to nie powiedzieć otwarcie....

— O tem nie myślałem, ale powiadam w ogóle....

— Więc nie lepiej było od razu zacząć od tego, Filomeno, dołóż kochanie, hę?

— Wierz mi, że ani mnie, ani żonie do głowy to nie przyszło, tylko rzeczywiście jestem w tarapatach takich, że od dwóch miesięcy nie mogę zebrać kilkuset rubli aby Grzesia wyprawić z domu na dalszą naukę. Pożyczyć trudno, sprzedać nie ma co, chyba zboże na pniu, a tu jeszcze sprawa z pachtem się wikła....

Nastała chwila milczenia. Ojciec spuścił głowę, widocznie tem wszystkiem zmartwiony, a stara, pukając wciąż tabakierką o kolano, wodziła niebezpiecznemi oczyma z ojca na biórko, przy którem siedziała, i na odwrót, gdy usta dygotały jej coraz to żywiej.

— Żebym wiedziała — mówi ciszej, jakby sama do siebie — że oddasz.... ale co o tem myśleć....

Ojciec tylko gorzko się uśmiechnął.

— Tu nie ma się co śmiać — ciągnie dalej już cała wzburzona — różnie bywa na świecie. Mimo najlepszych chęci....

dép. belge, z którym o tem mówiłem, zaklina się, że telegrafował: „*Nicolas arrivera*“ i t. d., t. j. że przybędzie Mikołaj (czarnogórski.) Oczywiście redakcya dobrze poinformowanego w sprawach rossyjskich dziennika brukselskiego zapomniała o carze Aleksandrze, nie wie, że jest na świecie inny Mikołaj panujący, a nawet protegowany przez cara rossyjskiego, i przyśnił się jej tylko car Mikołaj. Korespondent zwala winę na telegraf, ale mimo wszelkich, nieraz pociesznych pomyłek telegrafu, trudno będzie mu zarzucić przemianę z *Nicolas* na *L'empereur de Russie.*

Paryż, 28 sierpnia.

(*B*) Minister spraw wewnętrznych podwójnie powinien żałować tego, że w okólniku do prefektów wezwał rady departamentowe, aby brały pod rozwagę ustawy Ferry i objawiały o niej swoje zdania, bo najprzód naruszył sam zasady, które wzbraniają wszelkich rozpraw w radach departamentowych nad kwestyami politycznemi, zostawiając im jedynie kwestye administracyjne, a powtóre wezwanie jego najzupełniej chybiło celu. Minister spodziewał się bez wątpienia wywołać w tych zgromadzeniach niepokonany ruch opinii na korzyść ustawy, którą im do roztrząsania zalecił, a tymczasem dotychczas okazuje się ze wszystkich obliczeń, że wota nieprzyjazne są daleko liczniejsze niż opinie przychylne. Bez wątpienia trzeba jeszcze czekać końca posiedzeń we wszystkich departamentach, aby dowiedzieć się ostatecznie, jaki będzie ścisły stosunek dwóch przeciwnych opinii, dziś już jednak można zaręczyć, że manifestacya wywołana przez rząd nie udała się i że spodziewany jej efekt zupełnie jest chybiony. Dotychczas z pomiędzy 41 rad generalnych, które zajmowały się ustawą Ferry, 13 tylko oświadczyło się za, a 27 przeciw; jedna nie dała stanowczego wotum. Oto rezultat, do którego doprowadził plebiscyt drugiego stopnia, wywołany przez p. Lepère, wbrew ustawie o radach departamentowych, wbrew duchowi tutejszych instytucyj parlamentarnych!

Rząd chciał wywrzeć nacisk na postanowienia senatu, odwołując się do powagi rad departamentowych; któż zabroni innym starać się wywrzeć podobny nacisk przez odwołanie się do rady municypalnej paryskiej, a innym jeszcze, korzystać z obecności Izb w stolicy i odezwać się do ulicy, aby wywrzeć wpływ na te lub owe kwestye prawodawcze? W gruncie rzeczy byłoby to takie same postępowanie; jak w jednym tak w drugim i trzecim przypadku byłoby to równie nieprawnem, równie przeciwnem duchowi wolnych instytucyi, ale co jednym wolno, dlaczegoż miałoby być wzbronione drugim?

Izby pojedynczych prowincyj w Stanach Zjednoczonych są zgromadzeniami politycznemi, a jednak nigdy nie było przykładu, żeby rząd do nich się odwoływał dla wywarcia nacisku na kongres, a przecież Stany Zjednoczone trochę dawniej praktykują instytucye republikańskie niż Francya, tylko w Ameryce wszyscy w rządzie i za jego obrębem ściśle trzymają się ducha i litery konstytucyi, i gdyby tam jaki p. Lepère przesłał urzędnikom prowincyonalnym odezwę tej treści, co okólnik tutejszego ministra spraw wewnętrznych, toby go się zapytano, w którym to artykule konstytucyi jest napisanem, że kiedy jaka ustawa przejdzie przez Izbę deputowanych, a rząd postrzeże, że nie ma pewności, czy znajdzie także potwierdzenie w senacie, to w takim razie może za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych udać się do Rad departamentowych, żeby za ich pomocą odnieść zwycięztwo nad oporem senatu?

Słychać, że w ministerstwie wojny przygotowują się instrukcye dla dowódców korpusów armii, aby nie pozwalali dzieciom żołnierskim uczęszczać na naukę do szkół kierowanych przez duchownych. Ta pogłoska od razu ugłaskała dziennik pana Gambetty, który dotychczas niebardzo okazywał się przychylnym ministrowi wojny. *République française* liczy, że tych dzieci żołnierskich, które dotychczas uczyły się u u kongreganistów, jest przeszło 3,000, będzie to zatem jaki taki kontyngens, który sposobem przymusowym zaludni ulubione p. Ferry cywilne szkoły, albowiem w wielu miejscach stoją pustkami. Za ten dowód przyjaznego usposobienia *République française* ku sobie, gen. Gresley może być pewien wystąpienia wkrótce tego dziennika z dalszemi jeszcze napomnieniami, a mianowicie usunięcia duchownych ze wszystkich punktów, w którychby mogli się zetknąć z armią, ale nikomu nie wolno głośno utrzymywać, że republikanie prześladują religię.

Dzienniki republikańskie kładą silny nacisk na tę okoliczność, że na utrzymanie skazanych za przestępstwa komuny i wywiezionych do Nowej Kaledonii ministerstwo marynarki i kolonii wydawało rocznie 950.000 franków, że zatem przez powrót amnestyonowanych budżet wydatków zmniejszy się o całą tę sumę. Nam się zdaje, że spokojność i bezpieczeństwo choćby tylko samego Paryża warte były tego stosunkowo drobnego wydatku.

SPRAWY MONARCHII

Czytamy w *Fremdenblatt*: „Kombinacye rozmaitych organów dziennikarskich reprezentujących pewne stronnictwa skierowały się w ostatnich dniach bardzo gorliwie ku wysokim posadom administracyjnym w państwie. Osobliwie zajmują się te dzienniki posadami namiestników w Pradze i Bernie, t. z. pp. br. Weberem i Possingerem, donosząc, że ustąpienie obu jest już bliskiem. Możemy zapewnić, że rząd nie ma najmniejszego zamiaru zmieniać stanowisk tych dwóch wysokich urzędników, których dzielność nie ulega żadnej krytyce, a jeżeli to przypuszczenie wypowiedziane zostało niby przez wzgląd na cechę nowego rządu, to właśnie cecha ta przemawia przeciw takiej kombinacyi. Tak br. Weber jak br. Possinger są to zdolni, wypróbowani urzędnicy, stoją ponad stronnictwami i zdala od wszelkich walk frakcyjnych. Odpowiada to tylko cechom gabinetu koalicyjnego, jeżeli na czele tak wysokich posad administracyjnych nie stoją mężowie tego lub owego stronnictwa, którzy musieliby szukać poparcia tej lub owej frakcyi. Przeciwnie, gdyby na czele takich wysokich posad administracyjnych nie stali mężowie z określonemi powyżej zaletami, byłoby obowiązkiem rządu postarać się o takie osobistości, do których wszystkie stronnictwa w kraju miałyby zarówno zaufanie. Tylko ministerstwo wybrane z pewnego stronnictwa może uważać za swe zadanie a nawet obowiązek, poruczać wysokie posady administracyjne zdeklarowanym zwolennikom obozu, do którego samo należy, i tylko takie ministerstwo mogłoby uczuć potrzebę zarządzenia zmiany w powyższych dwóch kierunkach. Rząd obecny, który nie reprezentuje wyłącznego panowania jednego stronnictwa, nie może mieć takiej tendencyi i dlatego też wszelkie kombinacye oparte na przeciwnem zapatrywaniu nie mają podstawy.

— W Lincu rozpoczęła się wczoraj konferencya deputowanych wiernokonstytucyjnych. Znaczna część deputowanych przybyła do Lincu już d. 29 z. m. Przyjazd swój zapowiedzieli pomiędzy innymi pp. Herbst, Kuranda, Dumba, Banhans, Russ, Beer, Kopp, Plener, Edward Suess i Neuwirth. Rozesłano razem 60 zaproszeń na główną konferencyę, zapowiedzianą na dzień 31 z. m. a na przedwstępną konferencyę, która odbyła się 30 z. m., zaproszono tylko 30. Ponieważ w skutek nieporozumienia zdawało się wielu członkom stronnictwa postępowego, że nie mogą być obecnymi na zgromadzeniu w Linzu, wezwano ich tedy pisemnie, ażeby także przybyli. Myśl urządzenia takiego zjazdu została najpierw poruszoną przez kilku czesko-niemieckich deputowanych w Marienbadzie, ale równocześnie postanowiło kilku doputowanych bawiących u p. Dumby w Liezen, zaprosić wszystkich wiernokonstytucyjnych deputowanych bezpośrednio przed otwarciem Rady państwa na wspólną konferencyę, na której mają być rozbierane kwestye, wymagające zgodnej akcyi stronnictwa wiernokonstytucyjnego bez względu na ilość i jakość pojedynczych klubów. Nie mogąc odwołać już zjazdu w Linzu, postanowili deputowani bawiący u p. Dumby w Liezen zwołać konferencyę deputowanych wiernokonstytucyjnych w przeddzień otwarcia Rady państwa a tymczasem wziąć udział w zgromadzeniu linckiem, ażeby z góry nie paraliżować jedności stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Decydujące sfery tej części stronnictwa wiernokonstytucyjnego są przeciwne układaniu jakiegokolwiek programu w Linzu, bo uważają to za rzecz jeszcze przedwczesną. Zdaniem ich program taki powinien być ułożony na zgromadzeniu wszystkich liberalnych deputowanych i po wygłoszeniu mowy tronowej. Zabierać już teraz opozycyjne stanowisko przeciw ministerstwu, byłoby zdaniem tego stronnictwa wielkim błędem, bo zamiary rządu nie są jeszcze znane. Stosownie do tych zapatrywań żądają koryfeusze stronnictwa, ażeby deputowani w Lincu wypowiedzieli tylko opinię o sytuacyi bez powzięcia jakichkolwiek stanowczych uchwał. Takie uchwały ma powziąć dopiero ogólna konferencya przed zebraniem się Rady państwa. Ma być tylko wybrany komitet, który będzie zastanawiał się nad sformułowaniem pytań, jakie w chwili właściwej jako sprawa wspólna zostaną przedłożone całemu stronnictwu wiernokonstytucyjnemu. W tej chwili niepodobna jeszcze przewidzieć, jakie rezultaty mieć będzie zjazd w Linzu, mogą się bowiem niespodziewanie pojawić wbrew przeciwne sobie zapatrywania.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rossya i Niemcy.)

Berlińska *Nationalzeitung*, która jeszcze przed kilku dniami ostrzegała, aby rossyjskiej polemiki dziennikarskiej przeciw Niemcom nie brać zanadto na seryo i pesymistycznie, pisząc dzisiaj o podróży Manteuffla do Warszawy prostuje i uzupełnia wypowiedziane wtenczas zapatrywania w dłuższym artykule, z którego podajemy ważniejsze ustępy. „Byłoby jeszcze większym błędem, pisze wspomniany dziennik, lekceważyć sobie znaczenie i doniosłość tych manifestacyj. Prawdopodobnie po tem dzikiem rozkiełznaniu najwstrętniejszych namiętności nastanie peryod względnego spokoju. W chwili, kiedy obaj w. książęta przybędą na dwór berliński a gen. Manteuffel z osobistego polecenia cesarza powita cara Aleksandra w Warszawie, umiarkuje się zapewne na niejaki czas ów nienawistny kierunek, który wystąpił tak jaskrawo. Ale fermentujące żywioły tego ruchu będą zawsze istniały. Niemcy zrobią dobrze, jeśli w swoje polityczne rachuby wciągną fakt, że duch otwartej nieprzyjaźni ku Niemcom zapanował w bardzo wysokich i potężnych sferach rządowych rossyjskich. Jakkolwiek punktem wyjścia w tych manifestacyach rossyjskich jest najbliższa przeszłość, to jednak rozumie się samo przez się, że bardziej idzie o przyszłość aniżeli o przeszłość. Rossya powiada, że musi obrać nową taktykę polityczną; zawód jakiego doznała, jest zbyt wielki, aby mogła pozostać na dotychczasowej drodze. Zawód, o którym dał się słyszeć autoryzowany głos rossyjskiego urzędu zagranicznego, polega głównie na tem, że Niemcy nie pomogły Rossyi do utrzymania traktatu sanstefańskiego w całej jego rozciągłości. Wiecznie stara i wiecznie nowa kwestya Konstantynopola jest dla pewnej części prasy rossyjskiej przedmiotem najżywszych dyskusyj, jak gdyby traktat berliński wcale już nie istniał. I w rzeczy samej jedynym powodem oburzenia Rossyi na Niemcy zdaje się być to, że Niemcy nie dopomogły Rossyi do wysunięcia swoich posterunków dalej ku Konstantynopolowi lub nawet do zagarnięcia tego miasta, które od wieków już jest najwyższym celem ambicyi rossyjskiej i fantazyi ludowej... Charakterystycznym rysem tej hałaśliwej a tak niepłodnej polityki jest, że sprzeciwia się wręcz polityce, którą zarówno z wielką roztropnością jak prawdziwą miłością ojczyzny kierował się cesarz rossyjski, a która uchroniła Rossyę od bardzo groźnych zawikłań. Gdy w roku 1870 kandydatura hohenzollerska była w francuskiem zgromadzeniu ustawodawczem przedmiotem wojennych prowokacyj, śmiano się wtenczas w Niemczech z tych niesmacznych zaczepek. Niebawem przekonaliśmy się, że śmieszność pozorów nie jest jeszcze negacyą tragicznych dążeń, które kryją się poza takiemi pozorami. Widząc jak w Rossyi pewni mężowie starają się odegrać rolę takiego Gramonta, Emila Olliviera lub Hieronima Dawida, jedynie w tej myśli znajdujemy uspokojenie, że cesarz Aleksander nie jest tego rodzaju monarchą, jakim był Napoleon III. Ale potężne i dostojne dłonie cesarza nie zdołają może ostatecznie powstrzymać strumienia, jeśli tak wpływowe strony będą go i nadal podsycały bez przestanku. Wzburzona opinia publiczna stanie się ostatecznie w absolutnem państwie potęgą a doprawdy w interesie tak ciężko nawiedzonej Europy możnaby sobie słusznie życzyć, aby spokój jej nie doznał zakłócenia dla kaprysów niezadowolonych mężów stanu“. Tyle *Nationalzeitung*. O podróży rossyjskiego carewicza do Szwecyi, który odgrywać ma także rolę w antiniemieckiej kombinacyi, wyrażają się szwedzkie dzienniki sympatycznie, ale z wielką rezerwą mówią o politycznem znaczeniu tych odwiedzin. I tak pomiędzy innemi pisze *Stockholms Dagblad*: „Wskutek inspirowanej *Agence Russe* odwiedziny carewicza przybrały charakter zupełnie oficyalny. Szwedzi mogą być tylko zadowoleni z tego, że Rossya żywi względem ich kraju uczucie przyjaźni i „chce zaznaczyć wobec Europy istnienie dobrych stosunków pomiędzy obydwoma rządami“. Minęły już czasy, kiedy u nas pałano nienawiścią do Rossyi z powodu Inflant. Obecnie Szwedzi myślą tylko o tem, jakby mogli w obrębie granic własnego kraju „odzyskać Inflanty“ to jest, jak przez pokojowe rozwinięcie źródeł kraju i podniesienie oświaty zapewnić Szwecyi poczestne miejsce w rzędzie mocarstw cywilizowanych. Tak więc Rossya z podejrzywanej zawsze i nie-

---

— Ha, na niewiarę nie ma żadnego lekarstwa! — rzecze, powstając ojciec.

— Ja cię znam dobrze.... Więc gdybyś z pewnością na termin oddał?

— Dlaczegóżbym nie miał oddać? Czyż komu nie oddaję, jak pożyczę?

Znowu dłuższa chwila milczenia, i znowu ten sam niepokój w całej osobie ciotki.

— A ileż ci potrzeba? — wypadło z ust ciotki.

— Choćby tysiąc rubli. Z tem już dałbym sobie radę do nowego roku.

— Tysiąc rubli? Ależ to kapitały — rzecze, oblewając się potem szanowna matrona. — Tysiąc rubli!... tysiąc rubli....

— Na święty Michał oddam.

— Zkąd?

— Spodziewam się pięćset kóp pszenicy.... Sprzedam żyto.... Zresztą jak mówię, że oddam, to oddam... Nie wierzysz.... mogę przysiądz i dam ci oblig przed notaryuszem, możesz zahypotekować. I procent zapłacę dziesięć od sta....

Przyznam się otwarcie państwu, że w tej chwili za nic w świecie nie chciałbym być w skórze ciotki. Już, już, była zdecydowaną pożyczyć, a jednocześnie serce jej się ściskało, jak się tu rozstać z tym tysiącem rubli. Czerwona twarz bladła, oczy stanęły słupem, a całe ciało trzęsło się i widać było tę Hamletowską walkę: być albo nie być, sprowadzoną tu do owego dać lub niedać. Nareszcie z miną człowieka, który zamknąwszy oczy, rzuca się z desperacyą w przepaść, gwałtownie sięgnęła ręką do kieszeni, a wydobywszy z niej kluczyki, jeszcze gwałtowniej otworzyła szufladkę biurka i gorączkowo przerzucała tekturowemi okładkami z książek, które jej służyły za pugilaresy na pieniądze.... Przy tej operacyi osobą swoją starała się zasłonić szufladkę, a skoro znalazła tę, której potrzebowała, szufladkę zamknęła prędko i kluczyki schowała do kieszeni. Rozwiązując tasiemki owej kompaturki, ręce jej nie drżały, ale formalnie dygotały jak w febrze.

— A możebyś miał dosyć pięćset?

— Potrzebuję najmniej tysiąc. Zalegam trochę w opłacie podatków, i służbie się należy....

— Jak to można tak się zaniedbać.... Akuratność jest duszą wszystkiego.... Zobaczysz Jasiu, ty wyjdziesz na dziady....

Po wielu przerzucaniach między papierami, wynalazła w końcu list zastawny na tysiąc rubli, i trzymając go w ręku, zaczęła znowu wpatrywać się bystro w twarz ojca.

Mnie aż niewiedzieć co się robiło, patrząc na przygnębioną postać ojca, który musiał już bardzo potrzebować, jeżeli cierpliwie znosił tego rodzaju upokorzającą indagacyę. Na jego będąc miejscu, anibym spojrzał na jej pieniądze, i co najmniej plunął na wszystko, drzwiami trzasnął i powiedział: bierz cię licho wraz z twoją pożyczką!

— Zobaczno kupony, czy są w porządku?

Ojciec wziąwszy do rąk ów papier, cokolwiek za żywo zaczął go rozwijać, szukając wewnątrz kuponów.

— Powoli, któż tak gwałtownie robi, podrzesz....

— Ostatni płatny jest 1 lipca — mówi ojciec.

— A to jeszcze mój, proszę cię, odetnij go!

— Na co odcinać! Teraz mamy koniec kwietnia, więc bez kuponu bieżącego któż mi list zmieni.... Wolę za czas ubiegły procent gotówką zapłacić.

— Nie, nie nie, kupon mój.... Odetnij.

Ojciec odciął, a ciotka schowała go do teki, tekę zaś do szufladki biurka.

— Teraz idź i napisz mi rewers, a procent jak powiedziałeś dziesięć od sta zapłacisz gotówką za pół roku z góry. Na święty Michał oddasz mi dług tak samo listem zastawnym...

Gdy ojciec powrócił z swej kancellaryi z napisanym cyrografem, bo tak się jak wąż opisał, ciotka kazała mu go odczytać dwa razy, potem założyła na nos okulary i znowu czytała sama, potem kazała coś poprawić, a wreszcie, zawahawszy się nieco i zebrawszy całą odwagę, podała list ojcu.... Widocznie operacya ta wyczerpała do dna wszystkie jej siły, bo nie zważając na podziękowania ojca, rzuciła się z ciężkiem westchnieniem na krzesło, przymknęła oczy i zdawało się, że za chwilę umrze, a przynajmniej, że jej połowa życia wraz z tym listem uleciała.

— Kucharza nie odprawiać — zdołała tylko wyszeptać, gdy ojciec wychodził z pokoju.

Przez cały ten dzień i parę następnych humor szanownej matrony był nie do zniesienia. Na ojca spoglądała, jakby na zbójcę jakiego, a wszystko było jej źle, pasztecików jeść nie mogła, i nikt w niczem nie mógł jej dogodzić.... Biedna Kasia miała się z pyszna od niej, a gdy zakłopotany ojciec, aby ją jakkolwiek rozerwać, zdecydował się sam usiąść do maryasza, to wśród największego interesu gry, ciotka w kilka minut, złożywszy karty na stole, spoglądała długo żebrzącym wzrokiem na niego, pytając się z żałosną miną:

— Mój drogi Jasiu, czy mi też oddasz pewno na swięty Michał?

(Ciąg dalszy nastąpi).

nawidzonej nieprzyjaciółki stała się dobrym sąsiadem, z którym chętnie utrzymuje się stosunki, którego nie potrzeba się obawiać. Każdy dowód na to, że i w Rossyi takie same panują zapatrywania, jest dla nas pożądanym, dlatego też ta wizyta rossyjskiego następcy tronu musi nam być miłą. Jeśliby jednak wobec dzisiejszego zakłócenia stosunków między Rossyą a Niemcami chciano tym odwiedzinom nadać polityczne znaczenie, a Rossya chciała sobie zapewnić życzliwość swoich sąsiadów na wszelkie ewentualności, to dostojny gość musiałby przyjść wkrótce do przekonania, że kraj i rządy jego ożywione są tylko tą jedną myślą, iż dopóki honor na to pozwoli należy przestrzegać neutralności i bronić prawa Swecyi do pokoju i samodzielności w obrębie uznanych granic".

(Italicae res.)

Pułkownik sztabu generalnego w armii austryackiej bar. Alojzy Haymerle ogłosił broszurę pod napisem *Italicae res*, która zwróciła na siebie uwagę całej prasy. Autor, brat znanego ambasadora, był jak wiadomo, austryackim pełnomocnikiem wojskowym przy dworze rossyjskim i jest osobistością kompetentną do wypowiadania swej opinii o kwestyach i sprawach włoskich. Z dzieła przebija na pierwszy rzut oka, że wspierały się tu nawzajem pióro i szabla, polityk i żołnierz. Jest to niejako polemika pancerna przeciw włoskim rozszczeniom. Autor powstaje tylko przeciw *Italia irredenta*, t. j przeciw stronnictwu akcyi i rewolucyi i z tego stanowiska rzecz biorąc broszura pułk. Haymerlego zasługuje na uwagę, bo niejednokrotnie odzywały się już dość usprawiedliwione obawy, iż włoskie stronnictwo czynu może zapanować nad państwem włoskiem. Pułkownik Haymerle nie oddaje się złudzeniu, nie spodziewa się, aby jego argumenta rozbroiły włoskie stronnictwo czynu, bo przeciw namiętnościom trudno walczyć rozumem, ale dzieło jego jest mimo to ważną przestrogą dla włoskiego rządu.

Program włoskiego stronnictwa czynu określa pułkownik Haymerle w sposób następujący: „Program bardzo ruchliwego stronnictwa, które nie daje wytchnąć krajowi, wypisał na swym sztandarze anneksyę Malty, Korsyki, Nizzy, Tessynu, południowego Tyrolu, Gorycyi, Tryestu, Istryi i jeżeli się nie mylimy, także Dalmacyi. Komu są znane te mrzonki i ich istota, ten wie, że na razie idzie tylko o obszary należące do monarchii austryacko-węgierskiej. Anneksyę „reszty krajów włoskich zostających pod obcem panowaniem" zanotowano tylko *pro forma*, dla konsekwencyi i z zasady." Dążnością włoskiego stronnictwa czynu jest tedy wywołanie wojny między Włochami a Austryą. Ferment wywołany przez najnowszą wojnę wschodnią niemało poparł te dążności „Żadnej obelgi — powiada autor — nie szczędzono naszemu państwu; nazwano nas katami narodów, krwiożerczymi wichrzycielami, plagą ludzkości i t. p." Pułkownik Haymerle daje ciekawe wskazówki o wichrzeniach włoskiego stronnictwa czynu. Rewolucyjna ta i niebezpieczna partya domaga się sąsiednich posiadłości: 1) na podstawie zasady narodowościowej; 2) z potrzeby utworzenia naturalnych granic; 3) ponieważ Garibaldi w r. 1866 zdobył istotnie południowy Tyrol; 4) ażeby uwolnić ujarzmionych Tryesteńczyków i Trydentyńczyków; 5) ażeby mieć kompensatę za przyrost jakiego Austrya doznała przez okupacyę Bośnii i Hercegowiny. Autor dosadnie i zwycięzko odpiera wszystkie te śmieszne argumenta. O fałszywie pojętej zasadzie narodowościowej w polityce wyrobiono sobie już wszędzie zdanie. Austrya nie może akceptować i nie zaakceptuje nigdy tej zasady. O dalszym z koleji argumencie t. j. o naturalnych granicach tak mówi pułk Haymerle: „Południowy Tyrol, jak utrzymują szowiniści włoscy, wbić się miał klinem w serce Włoch. Skoncentrowana tam armia może dostać się na równiny lombardzko-weneckie i zaatakować z boku i z tyłu zgromadzone tam włoskie siły zbrojne." Pułkownik Haymerle odpowiada na to twierdzenie, że niebezpieczeństwu klinowatego najazdu z południowego Tyrolu można przeciwstawić klinowaty najazd Włoch na Austryę z północnej Wenecyi. Argument włoski o naturalnych granicach jest po prostu szczerem humbugiem. Tyrol ubogi w zasoby i komunikacye, ubogi w rozległe doliny, nie dozwala ustawienia wielkiej armii, chociażby tylko 80.000 ludzi, co wobec dzisiejszych stosunków wojskowych jest niebardzo imponującą siłą, i tylko profan w rzeczach wojskowych mógłby mniemać, że armia 80.000 maszerująca dziesięciu rozmaitemi drogami może zaważyć na szali. Niebezpieczeństwo dla Włoch z tej strony jest tem mniejsze, że włoski parlament już w r. 1875 zezwolił na fortyfikacyjne zamknięcie wszystkich dróg prowadzących z południowego Tyrolu do Włoch. Włoskie forty alpejskie, uzbrojone w 12—15 centymetrowe działa odtylcowe, są najlepszą gwarancyą, że niepokojenie armii włoskiej z tyłu lub z boku, jest całkiem niemożliwe z tej strony. Przeciwnie, cała konfiguracya granicy wychodzi na korzyść tylko Włochom, którzy od wysuniętej naprzód Wenecyi na tak zw. *strada d'alle magne* pod Toblach, mogą w trzech godzinach, a pod Junigen i Ober-Drauburg, w jednej, powiadam, w jednej godzinie przerwać komunikacyę kolejową w dolinie Pusty, przez co była przeciętą komunikacya z Tyrolem. Autor podnosi jeszcze, że Włochy mają nierównie korzystniejszą podstawę operacyjną niż Austrya.

Odparcie trzeciego argumentu, t. j. owego „pochodu zwycięskiego" Garibaldiego do południowego Tyrolu, równie jest dosadne i opiera się na datach historycznych, a zarzut gnębienia Tryesteńczyków i Trydentyńczyków sam się odpiera. W Austryi wszystkie narodowości równe są wobec prawa. Autor dowodzi cyframi emigracyi włoskiej, że ludność włoska niekoniecznie musi być zadowoloną z swojego losu, i pod niejednym względem zazdrości poddanym austryackim. Wprost śmiesznym jest argument, aby za ciężary, jakie Austrya wzięła na siebie w Bośnii i Hercegowinie, należała się Włochom jakaś kompensata.

Zajmujący jest obraz armii włoskiej skreślony przez autora. Pułk. Haymerle potwierdza, że Włochy w czasach najgłębszego spokoju skoncentrowały *gros* swojej armii u granic austryackich i w częściach graniczących z Lombardyą i Wenecyą, tak, że w chwili obecnej mają w dolinie Padu i w jej okolicy 47 pułków piechoty, 23 batalionów *bersaglierów*, 10 batalionów strzelców alpejskich, 90 bateryj, 15 pułków jazdy i dwa pułki inżynieryi. Z dzieła pułkownika Haymerle dowiadujemy się także o ciekawym fakcie, że Włochy starały się w ostatnich latach wystawić bardzo wielki park oblężniczy, złożony z 400 fortecznych dział gwintowanych, a do uzbrojenia pozycyj ufortyfikowanych trzymano w pogotowiu w arsenałach 4850 dział nabijanych z przodu i 150 dział odtylcowych.

W dalszym ciągu ciekawej swej broszury wylicza autor wszystkie grzechy, jakich frakcya rewolucyjna włoska w ostatnich czasach dopuściła się wobec Austryi. Podnieca ona nienawiść przeciw Austryi, w mniemaniu, że łatwiej będzie od niej coś oderwać, niż od innych krajów. Przy każdej rocznicy bitwy urządzają demonstracye przeciw Austryi. Podczas żałobnego nabożeństwa za spokój duszy Wiktora Emanuela nie zapobieżono składaniu wieńców w imieniu Tryestu i Trydentu. Co roku jest obchodzoną rocznica wymarszu wojsk austryackich z Medyolanu, a to tylko dla demonstracyi przeciw Austryi. To samo dzieje się także co roku d. 6 lutego, w którym to dniu w r. 1853 wykonano skrytobójcze zamachy na życie austryackich oficerów i żołnierzy. Autor wspomina także o najnowszych demonstracyach po kongresie berlińskim. Włochy — tak kończy autor — są w największym błędzie co do wewnętrznych stosunków monarchii. Są one w błędzie, mniemając, że mogą zawrzeć alians zaczepny z innem państwem. Austrya, może łatwo wytrzymać komparacyę z Włochami a w Europie ma przynajmniej tyle przyjaciół, co Włochy. Włoskie państwo powinnoby sobie zdać sprawę z tego, jaką korzyść ma dla niego przyjaźń Austryi. „Cesarstwo może w nieszczęśliwej wojnie utracić prowincyę — mamy jednak nadzieję, że waleczna armia ochroni je od tego — ale nigdy nie zrzeknie się dobrowolnie ziemi, która stała się jego dziedzictwem niezaprzecznem po kilkusetletnich dziejach pełnych chwały". Tak kończy się broszura *Italicae res*, napisana przez hr. Haymerlego w Rzymie w r. 1879.

KRONIKA

* **Konfiskata.** Przedwczoraj skonfiskowała c. k. prokuratorya państwa nr. 201 *Gazety Narodowej*.

— **Antoniemu Kühneltowi,** generalnemu sekretarzowi kolei lwowsko-czerniowieckiej pozwolił Najjaśn. Pan przyjąć i nosić perski order słońca i lwa czwartej klasy oraz serbski order Takowy czwartej klasy.

— **Szkoła Czackiego.** Z powodu że publiczność zbyt późno dowiedziała się o otworzeniu szkoły etatowej miejskiej imienia Czackiego, przeto przedłużony został termin wpisów do tego zakładu do 5 września bieżącego roku.

— **Na targ zbożowy** lwowski, o którego znaczeniu dla handlu krajowego podajemy szereg artykułów w osobnej rubryce, wybiera się bardzo wiele firm zagranicznych. Piszą nam z Wiednia, że znakomici kupcy z Niemiec południowych i północnych, z Szwajcaryi i t. p. oświadczyli podczas tamtejszego targu międzynarodowego zamiar przybycia do Lwowa. Przyjazd reprezentantów firm zbożowych z Zurychu, Mannheimu, Hamburga i Braiły ma być zapewniony.

* **Nagła śmierć.** W kąpielach stawu Pełczyńskiego zastano przedwczoraj po południu, po wywaleniu drzwi zamkniętych w komórce nr. 16 w wannie nieżywą kobietę niewiadomego jeszcze nazwiska i pochodzenia. Była na pół rozebrana. Bielizna znaczona jest literą „M." Zdaniem lekarzy śmierć musiała nastąpić skutkiem apopleksyi. Zarządzono jednak obdukcyę zwłok celem sprawdzenia przyczyny śmierci.

* **Aresztanta** zbiegłego przed kilku dniami z Brygidek pojmano zeszłej nocy. Przytrzymał go strażnik miejski na linii akcyzowej za rogatką stryjską. Zbieg był ubrany w żydowski kaftan, pod którym miał ubiór aresztancki. Drugi aresztant, który parę dni przed nim uciekł, ma się ukrywać za rogatką Gródecką.

* **Złożono** wczoraj w c. k. policyi dwa pierścienie złote, jeden z nich z turkusikiem, znalezione na Wysokim Zamku.

— **Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnego instytutu meteor. w Döbling pod Wiedniem z dnia 30 sierpnia opiewa: Depressya 736 w północnej Rossyi wyrównuje się, *maximum* 765 w Siedmiogrodzie i na Czarnem morzu. W środkowej Europie i we Włoszech słaby wiatr południowo-zachodni, przeważnie niebo pogodne i ciepło. Z dnia 31 sierpnia: Nowe *minimum* 753 w Szkocyi, *maximum* 765 na *Canal la Manche*. We Francyi panuje przeważnie słaby wiatr zachodni i pogoda.

— **Dwie świeże mogiły.** Z Gdańska dochodzi wiadomość o dotkliwej stracie, jaką poniosła sztuka polska. Znakomity, tyle na wszystkich wystawach podziwiany malarz architektoniczny i profesor krakowskiej szkoły sztuk pięknych, Aleksander Gryglewski, w przystępie gwałtownej gorączki dnia 28 sierpnia wyskoczył z okna ratusza gdańskiego i zabił się na miejscu. Nieszczęśliwy artysta, pamiętny i lwowskim miłośnikom sztuki z obrazów jak wnętrza kaplic wawelskich, sal podhoreckich i wilanowskich i t. p., zajęty był właśnie wykończeniem widoku wnętrza sali radnej w starożytnym ratuszu gdańskim, kiedy zaskoczony został gwałtowną chorobą, która tak fatalny wzięła obrót. Niezrównany artysta zostawił po sobie sieroty, pozbawione już matki. Zwłoki ś. p. Gryglewskiego pochowane zostały na cmentarzu katolickim w Gdańsku. Jednocześnie z Poznania dochodzi wiadomość o śmierci jednego z najwybitniejszych obywateli wielkopolskich, Tadeusza Chłapowskiego, syna zmarłego niedawno generała Dezyderego, który dnia 29 sierpnia zakończył życie w swej majętności dziedzicznej Turwi. Nieboszczyk brał gorliwy udział we wszystkich sprawach krajowych i obywatelskich, był posłem na sejm pruski, dyrektorem towarzystwa *Tellus* i t. d. a upadek tego ostatniego, który jak okazało dochodzenie sądowe, nie nastąpił z jego winy, oraz nieustanne od lat kilku nieszczęścia w rodzinie, jak się zdaje przyspieszyły kres jego życia. Zmarły posiadał też wyższe wykształcenie, ukończył uniwersytet w Berlinie i zrazu miał zamiar poświęcić się zawodowi prawniczemu. Osiadłszy jednak w majątku dziedzicznym, był wzorowym gospodarzem, równie jak ojciec jego. „Jeśli dodamy do tego — powiada *Dzien. Pozn.* — że była to postać sympatyczna, pełna szlachetności, przejęta gorącą miłością ojczyzny, ożywiona na wskróś duchem pojednawczym, idąca w całem swem życiu drogą prawości — to zrozumiemy, że musiał sobie zjednać i miłość i szacunek ogólny, i że wiadomość o śmierci jego wywoła ogólny żal."

— **Okropne samobójstwo.** Korespondent *Petersb. Ztg.* z Żytomierza opowiada: W tutejszym hotelu *de France* przed kilku dniami stanął podróżny przybyły z Kijowa. Przez cały dzień pomimo słotnego powietrza wałęsał się przybysz po ulicach, aż pewnego wieczora zamknął się w swoim pokoju. Kiedy dłuższy czas nie wychodził powstało podejrzenie i gdy wołania i pukania do drzwi nie odniosły skutku, wywalono drzwi. W pokoju leżał nieznajomy rozciągnięty na deskach łóżka, w którem nie było wcale pościeli i całkiem nagi, gdyż tylko nogi okryte miał ręcznikiem. Lewą rękę silnie przyciskał do serca, prawą miał uplątaną w czarnych włosach. Na ciele nie dostrzeżono rany, tylko czerwono brunatne smugi znajdowały się na piersi. W całym pokoju zaś rozlegał się wstrętny, odurzający swęd, jakby spalonego tłuszczu. Dopiero po przybyciu komisyi sądowej przekonano się o całej grozie samobójczej śmierci tego człowieka. W połowie słupa pacierzowego znaleziono na trupie głęboką ranę, pochodzącą z wypalenia, sam słup pacierzowy spalony był na węgiel, a na plecach znajdowało się także wiele mniejszych ran pochodzących z oparzenia. Na podłodze były ślady trzech obok siebie postawionych świec, przytwierdzonych do deski. Znaleziono też na stoliczku przy łóżku pismo, z którego dopiero przyczynę i cały przebieg czynu samobójczego można było zrozumieć. Pismo było ułożone w językach niemieckim, polskim, rossyjskim i czeskim na przemian. Oto wyjątki z niego: (po niemiecku) „Myślałem, że to ustanie, ale na próżno! Niech więc się dzieje! Zamierzam rozwiązać wielkie zagadnienie: czy samobójcy działają przy spełna rozumie, czy też w obłąkaniu? Nic się już nie spodziewam na ziemi, umysł mój jednak jest pogodny." (po rossyjsku) „Należy jeszcze jedno pytanie rozwiązać" (po niemiecku) „czy samobójcy są małoduszni? Ten, który sam się spalił w Odessie, może nie był tchórzem, mógł przecie odsunąć lampę od łóżka i ocalić swe życie. Powie kto: lecz suknie już się paliły na nim, paliła się słoma! Otóż świeca, przepalająca słup pacierzowy i szpik — niezawodnie może kres położyć życiu, jednakże rodzaj ten samobójstwa połączony jest ze straszliwemi cierpieniami a poddający się mu, jeżeli nad własną wolą nie ma innej siły moralnej, może każdej chwili za najlżejszem poruszeniem się uniknąć cierpień tych i śmierci. Poddaję się więc tego rodzaju śmierci dobrowolnie." Na innej kartce, drżącą i słabą ręką zapisanej, znajdował się taki ustęp: „Wśród najstraszliwszych cierpień wstaję — nie, ażeby się ratować, gdyż życie i teraz równie jest mi wstrętnem jak było poprzednio — lecz ażeby (po czesku) mojej matce, mojemu ojcu przesłać ostatnie pozdrowienie! Męki moje zresztą nie są takie okropne, jak się spodziewałem i obawiałem"... (po niemiecku) „Powtarzam, iż znajduję się zdaniem mojem w pełnem posiadaniu wszystkich władz umysłowych, serce moje uderza prawie tak spokojnie, jak zwykle, tylko tętno jak się zdaje jest cokolwiek przyspieszone. Biedny Werther! Jego w chwili śmierci zajmowało jeszcze niebo gwieździste! I ja tam rzuciłem okiem, ale i tam było pusto, jak tu, na ziemi"... (po polsku) „Powracam do mego łóżka, które ma mię powoli spalić. Muszę pod świecę podkładać, gdyż w miarę spalania się ich, zniża się płomień"... i t. d. Na stole i na sofie rozrzucone były różne dokumenta i korespondencye, z których wypływa, że nieszczęśliwy, widocznie obłąkany samobójca, jakkolwiek śmiercią swą wydemonstrować chciał coś wręcz przeciwnego — był to pełnomocnik różnych kolonistów w Rossyi nazwiskiem Józef O. Liczył lat 35.

— **Wielkie wrażenie** sprawiło według dzienników rossyjskich uwięzienie w Petersburgu trzech najcelniejszych prokuratorów tamtejszych: Tudina, Lehmanna i Bardowskiego, poszlakowanych o stosunki z nihilistami. Na pierwszego pada podejrzenie, że zostawał w porozumieniu ze sprawcą zamachu na życie generała Drentelena, Mirskim, u Bardawskiego znaleziono kilka egzemplarzy rewolucyjnego pisma *Zemla i wola*, z jakich zaś powodów uwięziony został Lehmann, nie wiadomo dotychczas. Bardowski tak się rozchorował w więzieniu, że musiano go oddać do szpitala inkwizytów. Zdaje się, że wszyscy wymienieni, tudzież wiele innych jeszcze osób, zostało aresztowanych w skutek zeznań narzeczonej Mirskiego. Rodzina przybocznego lekarza cara, dr. Botkina, ciągle jeszcze znajduje się pod dozorem policyjnym, jakkolwiek przebywa na wsi. Towarzyszy jej nieodstępnie wyznaczony do tego oficer policyi.

— **Zbrodniczy zamach** na pociąg kolejowy wykonali w tych dniach niewyśledzeni złoczyńcy pomiędzy stacyami Göd a Dunakesz na przestrzeni kolei z Wiednia do Pesztu. Zerwali tor i pociąg niechybnie byłby się wykoleił gdyby nie ostrożność maszynisty, który przy brzasku świtającego już dnia na szczęście spostrzegł uszkodzenie drogi żelaznej i zdołał jeszcze zatrzymać pociąg.

— **Upały.** Lato nareszcie się ocknęło we wrześniu. Od kilku dni mamy gorąco, jakiego by się zapewne nie powstydził najkanikularniejszy lipiec. Upały zresztą dają się teraz dopiero we znaki całej środkowej Europie, hojnie wynagradzając jej deszcze i śniegi ostatnich trzech miesięcy. W Wiedniu w piątek termometr wskazywał + 25R. w cieniu, a 37°R. na słońcu. Nawet w państwie króla Cetewayo nie może być „cieplej" o tej porze!

— **Małego kometę** odkrył w nocy na 22 b. m. były uczeń morskiego obserwatoryum astronomicznego w Pola, Alojzy Palisa. Ciało to niebieskie widzialne jest tylko przez teleskop, w którym się przedstawia jako gwiazda dziewiątego rzędu.

— **Piorun** przed kilkoma dniami zabił utalentowanego malarza portrecistę Jana Boch z Bregencyi podczas wycieczki w górach tyrolskich. Nieszczęśliwy artysta chroniąc się przed deszczem rozpiął parasol i niewinny ten przyrząd był jego zgubą, gdyż ściągnął piorun. Zegarek i łańcuszek złoty na zabitym stopił piorun, a suknie poszarpał.

— **Oświetlenie gazowe** fiakrów wprowadzone zostało w Wiedniu, gdzie w tych dniach pojawił się już na ulicach oświetlony w ten sposób powóz. Zbiornik gazowy w kształcie dużego, walcowatego rezerwoaru umieszczony jest obok kozła. Próba powiodła się zupełnie.

— **W nieszczęśliwej kopalni** węgla Hucie Królewskiej na Szląsku pruskim znowu w tych dniach zdarzył się okropny wypadek. W skutek zawalenia się stolni pięciu robotników zostało zasypanych gruzami. Po długiej pracy odkopano czterech okropnie pokaleczonych, a piątego już nieżywego.

GŁOSY PUBLICZNE

W Stowarzyszeniu „Pracy Kobiet" (Rynek, l 11) rozpocznie się z dniem 1 września nowy kurs kroju sukien damskich, połączony z ćwiczeniami praktycznemi.

Prócz tego utrzymuje Stowarzyszenie w r. bież.: Szkołę szycia białego, kroju bielizny, cerowania, haftów, szycia na maszynie, wyrobu frędzli, koronek klockowych i robót maszynowo-pończoszkowych.

O warunkach przyjmowania uczennic dowiedzieć się można w biurze Stow. otwartem codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych od godziny 8mej rano do 5tej wieczorem.

Biuro wywiadowcze poleca nauczycielki, bony, klucznice i panny służące.

Stowarzyszenie przyjmuje zamówienia na bieliznę i wyroby pończoszkowe wszelkiego rodzaju.

Zarząd.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy
we Lwowie.

II.

☐ Nie ma w kraju naszym nic bardziej zaniedbanego od stosunków handlowych; handel nasz upadł zupełnie a w ostatnich latach wyrugowani zostaliśmy z targów niemieckich i szlązkich, które do niedawna jeszcze kupowały nasze zboże w stanie surowym lub przerobionym na mąkę. Stan ten niepomyślny sprowadziło partactwo na polu handlowem, które przez niesumienne postępowanie skompromitowało nasz handel za granicą. Nietylko podczas ankiety dla handlu zbożowego w Namiestnictwie, ale o wiele lat pierwej skargi na niesumienność handlarzy naszych zbożowych odzywały się głośno w świecie kupieckim, a wspomina o nich nawet Lipp w swojem dziele niemieckiem o stosunkach handlowych Galicyi. Przyczyną pierwszą tego położenia są zwyczaje miejscowe, które głęboko zakorzeniły się i rozdrobniły do nieskończoności nasz handel zbożowy. Według naszych zwyczajów kupiec poszukuje towaru u producenta, jeździ więc po wsiach do większych właścicieli i stara się z nimi robić umowę, zwykle o zboże będące na pniu, albo o zboże zebrane, ale jeszcze niezmłócone. Właściciel potrzebując pieniędzy w gospodarstwie, chętnie wchodzi w układ, który mu zapewnia brak potrzebnej gotówki. Umowa opiera na się późniejszym terminie odstawy, często według opieczętowanej próbki. Jeżeli układ okaże się według cen w chwili odbioru bardzo korzystnym dla kupca, sprzedający zwykle usiłuje zrzucić się z kontraktu, ale najczęściej kupiec dobrze zwykł się pilnować, aby zaś okazać się wspaniałomyślnym, czyni sprzedającemu drobne ustępstwa pod względem terminu, lub wypłaty wcześniejszej, nie trzyma się ściśle próbki i t. p. Przeciwnie, jeżeli okaże się, że kupiec przepłacił towar, sprzedający musi się mieć dobrze na baczności, ponieważ kupiec staje się nadzwyczaj ścisłym w pilnowaniu terminów, zboże wydaje mu się ciągle, to nie dość czyste, to nie dość dobre, to nie ma dostatecznej wagi. W większej części wypadków istotnie da się coś zarzucić, a wówczas kupiec chwyta się pierwszego lepszego pozoru, aby wytargować większe lub mniejsze ustępstwa. To mu się zwykle udaje i zna on tak dobrze swoich klientów, że zawsze wie, jaką drogą do nich trafić, czy grać rolę ścisłego wykonawcy umowy, czy też odwołać się do uczuć szlachetnych i miękkiego, łagodnego słowiańskiego charakteru.

To usposobienie jednak ludności, które pozwala niezbyt ściśle trzymać się umowy, odzwyczaja wreszcie od uważania kontraktów sprzedaży za coś nienaruszalnego. Kupujący przypuszcza, że termin nie będzie dotrzymany; sprzedający wie, że zboczenie pociągnie za sobą tylko nieznaczną zmianę w kontrakcie, że poniesie on umiarkowaną stratę, gdyż i kupiec potrzebuje go nieraz i nie będzie obliczał kosztów i strat z tą nieubłaganą surowością, z jaką np. we Francyi zwykła występować strona poszkodowana. Kupiec jednak, aby przy takiem postępowaniu wzajemnem mógł wyjść na swoje, wchodzi w stały stosunek ze swymi klientami, musi ich znać dokładnie, musi ich mieć nieustannie na oku, stać się potrzebnym i koniecznym czynnikiem ich gospodarczego bytu, ich ekonomicznego życia. Wówczas bowiem dopiero nabiera on pewności, że każdy interes przezeń zrobiony z korzyścią doprowadzi do końca, i z każdego położenia wywikła się z zyskiem. Aby jednak handel w tych warunkach prowadzić, należy go rozdrobnić tak dalece, że traci on zupełnie cechę ogólną, a staje się niemal kramarstwem. Kupcy też nasi zbożowi nie zawsze nawet robią własnym kapitałem, częściej są ajentami innych domów kupieckich i raz działają na własne ryzyko, to znowu na rzecz jakiegoś możniejszego pryncypała.

Wyleczyć handel zbożowy od złych przyzwyczajeń, oprzeć go na obopólnej rzetelności i ścisłości kupieckiej starają się od wielu lat większe domy handlowe, a teraz stowarzyszenia i domy rolników zawiązane i utworzone w Tarnopolu, Stanisławowie i Lwowie. Długie nawyknienia mają jednakże siłę oporu niełatwą do przeparcia. Sprzedający najczęściej widzą większą korzyść w stosunkach z drobnymi kupcami, aniżeli z domami handlowemi, których ścisłość kupiecka i rachunki z góry przewidziane odstręczają, i pozwalają oddawać się złudzeniu większych korzyści odniesionych przez sprzedaż na miejscu u drobnego faktora. Dłuższy stosunek z wielkiemi domami handlowemi może dopiero oduczyć od wszelkich złych i handel zabijających przyzwyczajeń i dlatego w pierwszym rzędzie idzie o to, aby ściągnąć kupców zagranicznych do kraju, aby usunąć od producenta drobnych faktorów handlowych, i postawić go w bezpośrednim stosunku z lepszemi firmami.

Kupcy zagraniczni zniechęceni są do stosunków z Galicyą, właśnie dlatego, że handel tutejszy nie jest interesem rzetelnym, i jak wykazały obrady ankiety, zagranica niechtęnie poszukuje zboża w Galicyi, i czyni to wtedy tylko, kiedy jej inne źródła się wyczerpią. Nasze zboże będące wcale dobrem i mające niekiedy wyższość nad zbożem niemieckiem, nie znajduje chętnych nabywców i w ten sposób partactwo handlowe żniża powszechnie ceny produktów galicyjskich.

Z tego, cośmy powiedzieli o handlu galicyjskim, wypływają same przez się korzyści, jakie dają się osiągnąć z targu zbożowego. Ma on na celu ściągnąć ten świat kupiecki, który od nas zupełnie odwrócił się, aby przybył wejść w stosunek nie z naszymi kramarzami, ale z naszymi producentami. Targ zbożowy ma ułatwić kupcom i producentom wzajemne porozumienie się, a mianowicie ma przekonać pierwszych, że w Galicyi niekoniecznie potrzeba jeździć od wsi do wsi, aby może nic nie dostać, gdyż można znaleźć zboże w większej ilości zebrane razem i można w stosunku z większym właścicielem znaleźć rękojmię rzetelnego dotrzymania warunków umowy, co stanowi pierwszą podstawę prawdziwego handlu.

Producent nasz, mając do czynienia bezpośrednio z kupcem zagranicznym, unika stosunku z drobnym kramarzem miejscowym, będącym częstokroć tylko ajentem tego kupca, a w skutek tego nie potrzebuje opłacać pośrednictwa i może uzyskać ceny wyższe. Samo pojawienie się kupców zagranicznych, wprowadza nasze zboże w świat handlowy i przez to podnosi jego wartość.

Pierwszem też zadaniem komisyi urządzającej targ było zachęcenie kupców zagranicznych do przybycia do Lwowa. Rzecz ta powiodła się w zupełności, a właśnie szczęśliwie złożyło się, że w tym roku nie było targu zbożowego w Peszcie, to bowiem ułatwi taki targ we Lwowie. Nie możemy spodziewać się od razu sprowadzenia na nasz targ wielkich domów handlowych, nie przeczymy, że ci, co tu przybędą, będą może tylko ajentami wielkich domów, lub kupcami zajmującymi się dostarczaniem zboża dla wielkich firm kupieckich. Nie zmienia to przecież w niczem korzyści targu zbożowego; możemy zawsze uważać za zapowiedź lepszych na potem stosunków, kiedy na pierwsze zawezwanie zgłaszają kupcy zagraniczni swój udział i to w poważnej liczbie. Wszystkie większe miasta handlowe niemieckie będą tu reprezentowane. Zapowiedziało już swój udział wielu kupców, a między innymi H a a s z Ołomuńca, B a r t h z Norymbergi, W a n n e l s b e r g jako też S t o l z e n b e r g z Hamburga, L i e d e r s z Lipska, H a b i c h t z Szafhuzy i wielu innych.

To zainteresowanie się świata kupieckiego naszym targiem zbożowym dowodzi, jak on jest czuły na każdy objaw życia i jak chętnie zwraca się w każdą stronę, okazującą pewną samodzielność, nawet wówczas, kiedy zrażony został licznemi niepowodzeniami i kiedyśmy niczem nie zasłużyli na jego zaufanie i nic nie uczynili dla stosunków handlowych. Istotnie kupiec zagraniczny pragnie widzieć towar, jaki nabywa, a tego nie może mieć we Lwowie, gdzie nie ma żadnych składów zbożowych. Wielkie magazyny są konieczną potrzebą wielkiego handlu. Według obliczeń Jana Blocha magazyny zbożowe w Gdańsku pomieścić mogą 1½ miliona korcy, chociaż nigdy jeszcze w czasie największych przywozów nie były zapełnione więcej jak do połowy. W Odesie magazyny mają stanowić jakby oddzielne miasto, w którem giną ogromne transporta najżyzniejszych polskich i rossyjskich prowincyj.

O ważności magazynów zbożowych poucza nas memoryał gdańskiego kupiectwa wystosowany do Rady związkowej niemieckiej przeciw zaprowadzeniu ceł od zboża. „Polska pszenica, powiada ten memoryał, jest zupełnie jednakowego koloru i jednakich przymiotów i wartości z pruską, i dlatego cena targowa w Gdańsku na te gatunki bywa jednakowa; przechowuje się jedną i drugą w miejscowych magazynach i wywozi za granicę w dowolnej mięszaninie. Co się zaś tyczy rossyjskiej pszenicy, to wskutek odznaczającego się jej koloru i mniejszej wartości przechowuje się ją oddzielnie. Oprócz tego bowiem, że mniejszą posiada wartość, bywa jeszcze zanieczyszczona w znacznej ilości śmieciami, co zmusza do starannego oczyszczenia jej przed wywozem, za pomocą oddzielnych a skomplikowanych maszyn i przerobienia przez zmięszanie z pszenicą krajowego pochodzenia. Tym tylko sposobem doprowadza się ją do takiego stanu, że można ją zbyć na zagranicznych rynkach. Cała zatem istota handlu zbożowego polega na starannem oczyszczeniu i dobrej właściwej mięszaninie. Jedynie dzięki staranności i umiejętności, z jaką operacye te są dopełniane, zboże rossyjskie ciągnie do naszych portów i odnosimy zwycięztwo we współzawodnictwie z rossyjskiemi portami, pomimo, że koszta transportu do portów niemieckich z gubernij środkowych znacznie są wyższe. Niemiecka pszenica wielostronnie zyskuje na przymieszce rossyjskich gatunków: najpierw, dodanie rossyjskiej taniej pszenicy pozwala wystawić towar za granicę po nierównie niższych cenach, a tem samem i łatwiej go zbyć, jakkolwiek w takiej kombinacyi osiąga się istotnie wyższą cenę; a z drugiej strony liche i dobre gatunki wzajemnie się wyrównywują“.

Nie wszędzie magazyny służą do takiego przerabiania ziarna; według Blocha „zboże z Królewca wywozi się zwykle w takim stanie, w jakim przybyło kolejami, tak że przerabianie i oczyszczanie w magazynach, powszechne w Gdańsku, należy tam do wyjątków. Główną zaś tego przyczyną jest ta okoliczność, że do Królewca dowozi się przeważnie żyto, jęczmień i owies, a do Gdańska pszenicę wymagającą większej baczności i staranności“. Zawsze jednak magazyn ułatwia zbyt ziarna i osiągnięcie lepszej ceny, a jeśli magazyn nie jest prywatnym zsypem, ale publicznym składem zboża, wówczas daje producentowi sposobność uzyskania zaliczki i wyczekania najlepszej chwili do sprzedaży.

Utworzenie też składów zbożowych zdołałoby wielce ożywić nasz handel zbożowy i słusznie od tak dawna dążą nasze koła handlowe do tego, abyśmy takie składy mieli założone. Za ich pomocą handel nasz zbożowy będzie mógł zyskać silną podstawę. Dzisiaj musimy obchodzić się bez nich i cały interes podczas targu zbożowego musi odbywać się na próbki.

---

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 16 sierp. do 23 sierpnia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9.25 do 10·50 złr. Żyto 5.75 do 7.— złr. Jęczmień 5·— do 6·75 złr. Owies 5·40 do 6.30 złr. Hreczka 6.— do 6·25 złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·40 do 6·50 złr. Kukurudza nowa 5·25 do 6·25 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.50 do 8·75 złr. Groch pastewny 5.— do 6·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8.— do 9.25 złr. Bobik —·— do 5·— złr. Wyka 4·25 do 5·60 złr. Koniczyna najprzedniejsza —·— do 33·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 36·— do 37·— złr. Kminek 31·— do 34·— złr. Rzepak zimowy 8.— do 10.75 złr. Rzepak letni 10·— do 10·50 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 7·— do 8·50 złr. Nasienie lniane 10.— do 10·50 złr. Nasienie konopne —·— do —·— złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 31·75 do 32.50 złr.

(*BH*) **Tarnopol,** 29 sierpnia. (*Spr. targ.*). Ceny zboża od 100 klgr. *netto*. Pszenica przednia czerwona 10.20 do 10.60, przednia żółta 10.10 do 10.60, średnia 9.50 do 10.—; żyto przednie 6.40 do 6.75, średnie 6.— do 6.30; jęczmień browarny 5.75 do 6.50, pastewny —.— do —.—; owies —.— do —.—; groch kuchenny —.— do —.—, pastewny —.—; hreczka —.— do —.—; rzepak 9.75 do 10.20; siemię konopne —.— do —.—; lnianka (rżyj) 8.— do 8.25; koniczyua czerwona —.— do —.—. Usposobienie chociaż niezmienione dotąd, skłania się ku gorszemu. Dowóz zboża nieznaczny, popyt mały.

OSTATNIA POCZTA

Czytamy w *Fremdenblacie*: Wczoraj usiłowaliśmy pohamować zbytnią bujność kombinacyjną w kwestyi rozmaitych posad namiestnikowskich i wskazać, jak właśnie z cechy obecnego gabinetu nie można pod żadnym warunkiem wnosić zmian w tej mierze. Dzisiaj musimy wystąpić znowu przeciw skwapliwości z jaką dzienniki obsadzają już t e k i m i n i s t e r y a l n e, dotychczas jeszcze niezajęte. Nominacye wychodzą po największej części od rozmaitych korespondentów z prowincyi, którzy stosownie do swej narodowości mianują własnych kandydatów. W ostatnich dniach dano już tym sposobem tekę ministra oświaty od razu dwom członkom delegacyi polskiej. Jest tedy rzeczą właściwą wskazać ponownie, że skompletowanie gabinetu zawisło przedewszystkiem od konfiguracyi stronnictw w nowej Izbie i od udziału pojedynczych frakcyj w czynnościach tego stronnictwa, które popierać będzie gabinet nowy. Przed zebraniem się Izby i nim nastąpi jakaś pewność co do stanowiska wszystkich żywiołów tej Izby, jest nietylko przedwczesną wszelka kombinacya kandydatur, ale nadto brak jej wszelkich realnych, politycznych podstaw. Jako rzecz pewną można przyjąć tylko to, że rząd chciałby uzupełnić gabinet w sposób parlamentarny, to znaczy, zgodnie z ugrupowaniem tych żywiołów nowej Izby, które będą miały ochotę iść zgodnie z nowym rządem. W jaki sposób odbędzie się ta krystalizacya i jaki przedstawiać będzie obraz, dziś jeszcze niewiadomo i nie można czynić żadnych wniosków.“

Ks. B i s m a r c k rewizytować ma h r. A n d r a s s y e g o w W i e d n i u podobno w połowie września. Donoszą z Gastein, że książę ukończy swoją kuracyę tamże 11 albo 12 b. m. i zaraz nazajutrz wyjedzie ztamtąd. Hr. Andrassy przyjąłby odwiedziny niemieckiego kanclerza prawdopodobnie jeszcze w charakterze ministra, jak bowiem donoszą pisma wiedeńskie, nominacya przyszłego ministra spraw zewnętrznych ma nastąpić dopiero w drugiej połowie września.

M i s s y a g e n. M a n t e u f f l a stanowi w Berlinie ciągle przedmiot żywej dyskusyi. *National Ztg.* pisze: „W dobrze poinformowanych sferach podnoszą z naciskiem, że wysłanie marszałka Manteuffla na powitanie cesarza rossyjskiego nie jest tylko zwykłym aktem grzeczności, lecz ma wybitną cechę polityczną. Dopiero teraz dowiadujemy się, że wysłanie nastąpiło za zgodą ks. Bismarcka i że do niedawna toczyła się żywa telegraficzna korespondencya między Bismarckiem a Manteufflem. Missya, jak powiadają, tak jest ważną, jak jeszcze żadna dotychczas z tych, które powierzano br. Manteufflowi. Chodzić tu ma o wyrównanie nieporozumień z czasów kongresowych, nieporozumień, które wskutek znanych osobistych niechęci między obu kanclerzami wzmogły się jeszcze bardziej“

Gaulois zaprzecza jakoby, r o z m o w a k s i ę c i a N a p o l e o n a z s p r a w o z d a w c ą *Figara* była autentyczną. „Według prywatnej korespondencyi, którą otrzymaliśmy z Trouville, pisze *Gaulois*, książe Napoleon, jak zapewniają polityczne osobistości, które właśnie złożyły wizytę w hotelu Roches-Noires, mianowicie panowie Haentjens, Janvier de la Motte i inni, zadał stanowczo kłam przypisywanej mu rozmowie z korespondentem *Figara*. Książe nie wie nawet, do jakiej osobistości ze świata finansowego mogłaby się odnosić owa tajemnicza alluzya *Figara*. Jednem słowem nie ulega wątpliwości, że cała rozmowa księcia Napoleona jest wierutnym apokryfem“. *Ordre*, organ księcia Napoleona, oświadcza także, że sprawozdanie *Figara* jest zupełnie zmyślone. Jeśli chciano tym sposobem wciągnąć księcia na pole polemiki lub sprostowań, mówi *Ordre*, to sztuczka się nie udała wcale. Książe nie da się wyciągnąć za język, wiedząc dobrze o tem, że milczenie jego więcej sprawi ambarasu jego nieprzyjaciołom aniżeli przyjaciołom.

Florencka *Nazione* dowiaduje się z Rzymu, że hr. Maffei, generalny sekretarz w ministerstwie spraw zewnętrznych, wystosował do hr. R o b i l a n t a, ambasadora włoskiego w Wiedniu, p o u f n ą n o t ę, w której go wzywa, aby przy każdej sposobności starał się zaprzeczać błędnym wiadomościom rozszerzanym przez niektore zagraniczne dzienniki o sprawach włoskich i usiłował usunąć nieuzasadnione podejrzenia, których przedmiotem stał się gabinet rzymski. Według p. Maffei'ego zachowałyby się Włochy zupełnie obojętnie wobec faktu obsadzenia Mitrowicy i Nowego Bazaru przez wojska austryackie, skoro już na kongresie berlińskim hr. Corti i hr. de Launay dali pod tym względem hr. Andrassemu zadawalniające zapewnienie. Hr. Robilant nie otrzymał podobno polecenia, aby notę tę odczytał i jej odpis pozostawił austryackim mężom stanu, został natomiast wezwany, aby skierował rozmowę na ten temat i wyłuszczył gabinetowi austryackiemu powyższe zapatrywania rządu włoskiego.

N o w a f r a a n c u z k a u s t a w a w o j s k o w a ma w przyszłym roku po raz 1szy wejść całkowicie w życie. Dotąd z względów budżetowych powoływano tylko jedną klasę rezerwistów corocznie i tylko część armii terytoryalnej. Na rok 1880 mają już być uchwalone potrzebne kredyty, aby przeprowadzić ustawę wojskową w wszystkich jej

częściach. Siły zbrojne Francyi będą wynosiły: armia czynna 497.793 ludzi, rezerwa (dwie klasy) 313.859 ludzi i 2850 oficerów, armia terytoryalna (landwera) 149.000 ludzi i 4800 oficerów, razem 968.300 ludzi. Do armii czynnej zostanie powołanych w tym roku (1880) 164.554 ludzi, mianowicie: piechoty 108.729, kawaleryi 16.363, artyleryi 25 221, oddział inżynierski 3544, furgony 5422, administracya 5272 ludzi. Tych 164.554 ludzi rozpada się według ustawy na dwie części. Pierwsza, która nominalnie winna służyć pięć lat, będzie wynosiła 107.300 druga, która tylko rok ma służyć, 57.254 ludzi. Liczba jednorocznych ochotników może w roku 1880 wynosić najwyżej 8820 ludzi.

Wojna pomiędzy Chili i Peruwią bierze nieszczęśliwy obrót dla pierwszego z tych państw amerykańskich. Wskutek niezręcznych zarządzeń rady wojennej w St. Jago, wybrzeże chileńskie jest najzupełniej wystawione na napady korsarzy peruwiańskich, a z tego powodu przyszło już nawet do groźnych demonstracyj oburzonej na rząd ludności chileńskiej. W St. Jago wybuchły 31 lipca niebezpieczne wzburzenia. Ludność wydawała okrzyki: „Smierć zdradzieckiemu ministerstwu!“ i przyszło nawet do krwawego starcia z wojskiem, przyczem zabito i raniono kilka osób. Sam prezydent republiki uciec miał do Vina Delmaru. Inny telegram z Valparaiso opiewa: „Agitacya ludowa przeciw Sennor Santa Maria, ministrowi spraw zewnętrznych i specyalnemu delegowanemu na teatrze wojny, wzmaga się coraz bardziej. Niektóre dzienniki chileńskie radzą prezydentowi republiki, aby złożył urząd i żądają, aby kierownictwo nad wojskami powierzyć zdolniejszemu generałowi. Flota chileńska zaprzestała podobno blokady Iquique, aby ścigać statki peruwiańskie. Peruwiańskie okręty wojenne *Huascar* i *Pilcomays* znajdują się obecnie na wysokości Valparaiso“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 31 sierpnia. W artykule o budżecie na rok 1880, który wejdzie do Rady państwa jako jedno z pierwszych przedłożeń rządowych, pisze *Montagsrevue*: Przedlitawski niedobór, który po wyłączeniu wydatków na Bośnię wynosić będzie okrągłą sumę 21 milionów, zniży się wskutek pomyślnego wzrostu produkcyi i konsumcyi i redukcyi budżetu wojskowego do granic możliwości na mniej niż 10 milionów. I ten niedobór zostanie pokryty a wskutek tego już preliminarz na rok 1880, pominąwszy ewentualne chociaż nieprawdopodobne wydatki na Bośnię i Hercegowinę, przedstawiać się będzie bez niedoboru, jeżeli projektowane przez rząd przedłożenia podatkowe zostaną w Radzie państwa uchwalone. Co do tych przedłożeń nie chodzi o ogólne podwyższenie podatków lub zaprowadzenie nowych dodatków, lecz o podwyższenie lub zaprowadzenie takich opłat, które uiszczane będą od pewnych korzystnych interesów lub zysków przypadkowych. Do zadań nowego ugrupowania stronnictw należy także poparcie rząd w przywróceniu równowagi budżetowej przez uchwalenie tych ustaw podatkowych.

Według *Montagsrevue* dotychczasowe wiadomości o pracach wojskowej komisyi nad Limem wskazują, że czynność odbyła się bez żadnego oporu i pozwalają oczekiwać, że także postępujące za komisyą wojska austryackie bez trudności zajmą linię Limu.

Wiedeń, 1 września. (*Tel. pr.*) Jak się dowiaduje *Tagblatt*, nadeszło do Tryestu polecenie rządowe, aby Lloyd trzymał w pogotowiu ośm okrętów transportowych. Rozkaz ten został spełniony.

Fremdenblatt, mówiąc o zjeździe stronnictwa wiernokonstytucyjnego w Linzu, oświadcza, że rezolucya uchwalona na tym zjeździe wypowiada życzenia i żądania, które nie są wyłączną podstawą przewódców opozycyi, ale owszem stanowią grunt wspólny dla tych wszystkich, którzy pragną zapewnić państwu spokój i rozwój wewnętrzny.

Do *Presse* donoszą z Pery, że liga albańska postanowiła rozpuścić dwie trzecie swej siły zbrojnej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 sierpnia 1879, godzina 2 min 20. Losy kredytowe 168·50 Węg. akcye kredyt. 246 75. Akcye anglo-austr. 124·75, Akcye banku Union 84·80, Akcye kolei Karola Ludwika 232·—, Akcye kolei północnej 220·—, Akcye kolei południowej 87·—, Akcye kolei Alföld 133 25, Akcye kolei Elżbiety 175·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 134·25 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 125·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 73 80, Galic. oblig. indemn. 91·—, Losy z r. 1864 158·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 102·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 21·—, Akcye kolei węg.-galic —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 133·25, Rubel papierowy 1·22½, Wiedeńskie losy 111·75 Węgierskie losy 98·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 91·37. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 30 sierpnia, godzina 4 minut 40. Akcye kredytowe —·—. Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 96.50 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99 25, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 1 września, godz. 10 minut 48. Akcye kredytowe 255·90, Anglo-austr. 231·25, Akcye banku Union 85·—, Kolej Kar. Ludw. 231·25, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·34¼, Rubel papier. 1·22—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 30 sierpnia. Wiedeń: pszenica zł. 12·—, do —·—, żyto zł. 8 50 do 9.20, okowita pr. 10 000 liter-procent zł. —·— do 31·50; Buda-Peszt: pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. 11 90 do 11·95; Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. 11½; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 200·50; żyto —.—; Spirytus loco zł. 51.80; Olej rzepakowy 55·40; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 62·50; Olej rzepakowy 79·—, Spirytus —.—; Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—; Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Koziński.**

Nadesłane.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 1 września 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 737.66mm. Psychrometr suchy 18.0°C. Psychrometr wilgotny 17.6°C. Prężność pary 14.7mm. Wilgoć 96% Zachmurzenie 0. Wiatr Sl Ozon 7.

Temperatura powietrza 14.4°R.

Barometr nad poziom morza 762.26mm.

Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 1 września 1879.

Hotel Europejski.

Pp. W. Stojowski z Rossyi. O. Trzciński z Łupek.

Hotel George'a

Pp. O. Sala z Wysocka. Dr. W. Seweryn z Rossyi.

Hotel Warszawski.

Pp. Dr. F. Skibiński z Czerniowiec. Dr. A. Waligórski z Przemyśla.

Hotel Angielski.

Pp. F. Bartmański z Tadan. K. Hubicki z Ożydowa. L. Passakas z Witrytówki. Z. Ujejski z Wygnanki. F. Freudenberg z Sądowej wiszni. D. Rozenblum z Warszawy. J. Hellman ze Stanisławowa.

Hotel Pod Koleją.

P. F. Grenso z Czerniowiec.

Hotel Krakowski.

Pp A. Filipek z Radziechowa. T. Biliński z Królestwa. A. Gruszczyński z Krystynopola. A. Korczyński z Korczyna. K. Kramarzewski z Żurawna.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. ks. Maurocordato do Czerniowiec. K. hr. Wodzicki do Olejowa. A. Mikessic do Brodów. P. Daniewski do Królestwa. Dr. J. Grabowski do Krakowa. L. Skarzyński do Hrubieszowa. W. Rylski do Rossyi.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za II półrocze w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł., za III ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc lipiec w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Prenumeratorowie półroczni (którzy uiszczają z góry przedpłatę za czas od 1 lipca do końca grudnia 1879) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1879.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	231	—	234	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	133	50	135	75
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	260	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	226	—	230	—
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	91	20	92	10
„ „ „ 4 pr. „	84	40	85	40
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	20	92	10
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	15	97	—
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	98	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	90	90	91	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pro. w. a.	95	—	97	—
5. Losy Miasta Krakowa	18	—	19	50
„ „ Stanisławowa	23	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	40	5	50
Dukat cesarski	5	44	5	52
Napoleondor	9	27	9	36
Półimperyał	9	50	9	60
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ papierowy	1	21—	1	23—
100 marek niemieckich	57	15	57	80
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 28 sierpnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	65 95	66.10
luty-sierpień	66.05	66.20
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	67.70	67.90
kwiecień-październik	67.70	67.90
Losy z roku 1854 po 250 zł.	114.—	115.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	124.—	124.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	125.75	126.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	157 50	158 —
„ „ 1864 „ po 50 „	157.50	158.—
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.—	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101 —	101 40
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78 75	78 90
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.50	—.—
Bukowiny	88.50	89.50
Galicyi	90.75	91.25
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86 —	86.25
Węgier	86.75	87.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	124.50	124.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	254.40	254.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	795.—	802.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	569.—	571.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	174.75	175.25
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. k.	2200.—	2210.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. w. sr.	232.75	233 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	134.50	135.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	270.50	271 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	87 —	87.25
I. Kol. węg.-gal. a 200 zł. w srebrze	102 50	103.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	99 75	100.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	91 75	92 25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	91.75	92 25
Gal. banku hipot. po 6 proct.	96.70	97.10
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	99.50	100 50
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	99 50	100 —
„ „ po 5 proct.	94. —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.—	78.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	77.75
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.75	105.25
„ „ po 100 zł. w. a.	99.50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.—	103.50
„ „ „ II emisyi	101 50	102.—
„ „ „ III „	100.25	100 75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	82.25	82.75
z r. 1867	85.—	85 25
z r. 1868	78.50	79.—
z r. 1872	—.—	74.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	—.—	73 50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.75	169.25
Clarego po 40 zł. m. k.	36.—	37 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	102 —	103 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.75	19.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34. —	34.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.25	36 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18 25
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.50	37.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.—	30.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	33 —	33 50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 90	117.15
Paryż za 100 fr.	46.15	46 20
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.51.—	5.52.—
„ pełnej wagi	5.51.—	5.52.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.28 50	9.29.50
Rossyjski imperyał	9.56.50	9.57.50
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 30 sierpnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	25
„ „ „ w srebrze	68	—
Renta w złocie	78	90
Losy pożyczki z roku 1860	124	—
Akcye banku austro-węgierskiego	822	—
„ „ kredytowego	256	10
Londyn	117	65
Srebro	—	—
Napoleondor	9	33½
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	70

(5823 1—3) **Obwieszczenie** L. 14316.

Przy rewizyi zaległych za 2gie półrocze 1878 listów zwrotnych znaleziono następujące dokumenta i gotówki:

Liczba porządkowa	Adres	Numer rekomendacyi	Miejsce przeznaczenia	Miejsce nadania	Znaleziono		
					gotówką		dokumenty
					złr.	ct.	mianowicie
1	Michał Piekarz	139	Stryj	Żołynia	4	—	—
2	Paweł Bartel	211	Obertyn	Lubień	2	—	—
3	Józefa Kawczyńska	222	Dynów	Lwów	—	—	karta zastawnicza pii montis
4	Helena Nowolecka	—	Kraków	Wieliczka	1	—	—
5	Abarkoś Nebenzahl	385	Tarnów	Gorlice	2	—	—
6	Sender Eisenberg	417	Przemyśl	Dukla	2	—	—
7	Salomon Landau	286	Lwów	Brody	1	—	—
8	Mikołaj Hynczar	—	nieczytelne	Janów obok Lwowa	1	—	—
9	Kasa wydawania frachtów	—	Żywiec	Wadowice	2	—	—
10	Antoni Klimaszewski	—	Ottaring	Bochnia	2	—	—
11	Natan Leitner	94	Zborów	Tarnopol	1 rubl.	—	—
12	Mendel Schafer	8	Pressburg	Horodenka	1	—	—
13	Zofia Babiarz	—	Sokolniki	Sambor	1	—	—
14	Piotr Kuźmiany	—	Jarosław	Lwów	—	—	8 sztuk kartek zastawniczych
15	Emal Socher	122	Budapeszt	Nowy Sącz	1	—	—
16	Ksiądz proboszcz	12	Tęgobrze	Nowy Sącz	1	—	—
17	Roman Metzger	42	Kraków	Brzeżany	2	—	—
18	Róża Geruszkiewicz	538	Żywiec	Kraków	1	—	—
19	Meier Katz	19	Szigeth	Lwów	—	10	—
20	Helena Włodarska	47	Kraków	Bochnia	5	—	—
21	Edward Urban	—	Berno	Kraków	—	—	pięć kwitów na losy Krakowskie
22	Emanuel hr. Dunin Borkowski	96	Ponikowice	Lwów	—	—	dokumenta katastralne
23	Griminger	—	Przemyśl	Lwów	1	—	—
24	Flora Kordecka	30	Brzeżany	Lwów	2	—	—
25	M. S. Zuckermann	177	Brody	Kołomyja	—	—	karta zastaw gal. kredytowego bak.
26	Michał hr. Orłowski	—	Radziwiłów	Kraków	—	—	cztery marki po 5 ct.
27	Michał Radziński	197	Brody	Rzeszów	1	—	i paszport
28	Antoni Filinowicz	167	Stryj	Wełdzierz	1	—	—
29	Gaszyński	—	Lwów	Nowy Sącz	1	—	—
30	Lutyński	—	Rzym	Lwów	4	—	1 bilet bankowy na 10 lire
31	Zimna	—	Lwów	Mikulińce	1	—	—
32	Andruszczak	—	Rebnica	Radziechów	1	—	—
33	Wiloruski	—	Dąbrowce	Kraków	1	—	—
34	Skalński	—	Bircza	Lwów	—	—	Polica od stowarzysz. urzędników
35	Buchnalski	—	Łopatyn	Lwów	1	—	—
36	Kałuzieński	—	Tarnów	Nowy Sącz	1	—	—
37	Urząd parafialny	—	Tarnów	Lwów	1	—	(oddawca Watdziński)
38	Rzegociński	—	Kęty	Lisko	—	—	polica
39	M. Keiner	—	Kraków	Tarnów	2	—	—
40	Ochęduszko	—	Kraków	Chrzanów	1	—	(nadawca Bober)
41	Waroszyniec	—	Kraków	Łańcut	2	—	(nadawca Jan Grab)
42	Ludziński	—	Porain	Zagórz	1 rubl.	—	—
43	Stecinf	—	Mikołajów	Krasne	1	—	—

Co się do publicznej wiadomości z tem dodatkiem podaje, że strony dotyczące, te tu wyszczególnione dokumenta tudzież znalezioną gotówkę w przeciągu trzech miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej licząc po należytem wykazaniu przawa własności odebrać mogą.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5841 1—3) **Konkurs.**

L. 9358. Celem obsadzenia posady funkcyonaryusza c. k. prokuratoryi Państwa przy sądzie powiat. w Slemieniu z roczną remuneracyą w kwocie 150 złr. połączonej rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci posiadający uzdolnienie i warunki ustawą wymagane winni podania swe w odpowiednie świadectwa zaopatrzone w przeciągu 14 dni od dnia trzeciego ogłoszenia licząc do c. k. prokuratoryi państwa w Krakowie wnieść.

C. k. prokuratorya państwa

Kraków 28 sierpnia 1879.

(5867 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10895. Celem zabezpieczenia dostawy zwiru rzecznego na trakt rożniatowski w stanisławowskim okręgu budowniczym w trzechletnim okresie 1880, 1881 i 1882 odbędzie się w dniu 16 września 1879 publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert. Dostawa na rok 1880 wynosi:

Na przestrzeń od kilometru 6 do 9 włącznie 110 metrów sześciennych w cenie 181 złr. 10 ct.

Na przestrzeni zaś od kilometru 17 do 33 włącznie 420 metrów sześciennych w cenie 1126 złr. 70 ct.

Bliższe warunki licytacyi jak niemniej wykaz przestrzeni na które materyał ten ma być dostarczony, przejrzane być mogą w c. k. starostwie w Stanisławowie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 5 odsetek od sumy fiskalnej wynosić mające, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami w powyższym terminie, najpóźniej do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według wzoru przepisanego w §. 46 warunków licytacyjnych, lub niepodane w terminie oznaczonym nie będą uwzględnione.

Stanisławów dnia 26 sierpnia 1879.

(5833 1—3) **Edykt.**

L. 6084. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie niniejszem uwiadamia Michała Oszytko z życia i pobytu niewiadomego tudzież jego z życia i zamieszkania niewiadomych prawonabywców, iż przeciw nim Maryan Minkusiewicz o własność $^3/_4$ części realności w Rohatynie pod l. 384 położonej pozew ustny na dniu 5 lipca 1879 l. 6084 wytoczył, i że do rozprawy ustnej termin na dzień 27 października 1879 godzinę 9 przed południem wyznaczony został.

O czem z miejsca i pobytu niewiadomy Michał Oszytko i jego prawonabywcy z tym dodatkiem uwiadomieni są, iż bądź to na powyższy termin sami osobiście w tutejszym sądzie stanąć, bądź też kuratorowi swemu w osobie Jana Bicza mieszczana Rohatyńskiego ustanowionemu przed terminem informacyi udzielić mają ileże w przeciwnym razie skutki sobie sami przypisać będą musieli.

Rohatyn dnia 23 lipca 1879.

(5872 1—3) **Edykt.**

L. 3655. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszym, iż celem zaspokojenia pretensyi Emilii Zieniewicz w ilości 240 złr. odbędzie się dnia 26 września, dnia 27 października i dnia 27 listopada 1879 zawsze o 10 rano sprzedaż realności pod nr. 18 w Gorliczynie położonej Teresy Kowal własnej, niestanowiącej ciała tabularnego, pod warunkami edyktem z dnia 30 września 1877 l. 6260 w gazecie urzędowej lwowskiej nr. 4, 5, 6, ogłoszonemi.

O czem się interesowanych zawiadamia, zaś niewiadomych wierzycieli przez kuratora adw. dr. Gaberlego w Jarosławiu.

Przeworsk 31 maja 1879.

(5825 1—3) **Edykt.**

L. 486. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że ku zaspokojeniu kwoty 330 złr. 95 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w dniach: 26 września 1879, dnia 31 października 1879 i 28 listopada 1879 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jakóba Schisa, pod l. k. 335 w Oleszycach starych położonej.

Cena wywołania wynosi 2000 złr. w. a. wadyum 200 złr. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 5 maja 1879

(5832 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4178. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia Pawła Szymańskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego że przeciw niemu wniósł Salamon Schoens pozew. na dniu 20 stycznia 1879 do l. 252 o zapłacenie sumy 36 złr. w. a. z pn. wskutek czego termin do rozprawy według postępowania dla spraw drobiazgowych na dzień 30 września 1879 10tą godzinę przed południem wyznaczono i dla pozwanego kuratorem do tej sprawy Jana Wajdę z Rozwadowa ustanowiono wzywając pozwanego aby wymienionemu kuratorowi dostarczył środków do obrony, lub innego pełnomocnika ustanowił i tego sądowi wymienił, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z zaniedbania wynikające sam sobie przypisać bedzie musiał.

Rozwadów 11 sierpnia 1879.

(5840 1—3) L. 12203.

Ogłoszenie konkursu.

W celu rozdania na dniu 15 listopada 1879 r. posagu z fundacyi Joela Biera w kwocie 350 złotych w. a. dla ubogich dziewcząt wyznania mojżeszowego, rozpisuje się konkurs niniejszem do 15 października 1879 r.

O ten posag ubiegać się mogą dziewczęta wyznania mojżeszowego, ubogie, moralnie się prowadzące, które przynajmniej 16 rok życia ukończyły.

Pierwszeństwo przed innemi mają krewne fundatora; po tych dziewczęta urodzone w Podhajcach, a w braku tych, lub gdyby zgłaszające się krewne fundatora lub w Podhajcach urodzone dziewczęta, nie posiadały wymaganych warunków, mogą także korzystać z tej fundacyi i inne ubogie a moralne dziewczęta mojżeszowego wyznania.

Wydanie posagu nastąpi dopiero po wykazaniu według przepisów prawnych zawartego małżeństwa do rąk obdarzonej, lub gdyby ta nie była pełnoletnią, do rąk poruczonego jej zastępcy; w tym celu zostanie kwota posagowa złożoną w kasie oszczędności.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwem ubóstwa i moralności, dalej dowodem pokrewieństwa z fundatorem, względnie urodzenia w Podhajcach, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 26 sierpnia 1879.

(5863 1—3) **Edykt.**

L. 6566. C. k. Sąd powiatowy w Uścieczku czyni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Teofilowi Jastrzębskiemu pto. 800 złr. a względnie 767 złr. 36 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika w Tłustem miasteczku pod l. k. 104 i 191 położonej w dniach 23 września ewentualnie 22 października i 19 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim zaś terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 1500 złr. w. a.; 10 proc. wadyum zatem 150 złr.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież ekstrakt tabularny leżą w tusądowej registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Uścieczko dnia 12 sierpnia 1879.

(5862 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2776 Ck. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje do wiadomości, iż w celu zaspokojenia przyznanej Isakowi Tenichlowi od Józefa Osiki sumy 26 złr. 13 ct. w. a. wraz z kosztami, zostanie realność pod l. k. d. 48 a gr. 101 w Jodłówce dawniej do Józefa Osiki należąca, ciała tabularnego nie mająca, przez publiczną licytacyę w trzech terminach a to dnia 2 września, dnia 14 października i dnia 25 listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 na miejscu w Tuchowie sprzedaną:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże realności w sumie 85 złr. niżej której realność ta przy 1szym i 2gim terminie nie zostanie sprzedaną, przy trzecim terminie zaś realność ta i poniżej wartości szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 zł.

Inne warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów dnia 21 lipca 1879.

(5871) **Ogłoszenie.** L. 68.

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Pilznie urzędująca ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Wola Żyrakowska, dnia 6 września 1879 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Pilzno 31 sierpnia 1879.

(5830) **Ogłoszenie.** L. 7182.

Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Nisku zawiadamia że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Cisów las z dniem 2 września b. r. a dla gminy katastralnej Narty z dniem 10 września b. r. rozpoczyna.

Każdy mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się do powyższej komisyi zgłosić i wszystko przytoczyć, co uzna za stosowne do wyjaśnienia i ochrony praw swoich.

Gwoździec 25 sierpnia 1879.

(5783 3–3) **Edykt.**

L. 4111. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do powszechnej wiadomości, że Iwan Zacharków gospodarz z Wiśniowczyka, za potwierdzeniem dotyczącej uchwały przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu pod dniem 4 sierpnia 1879 do l. 12040 za marnotrawcę uznany został, i temuż na kuratora Waleryan Kuryś z Wiśniowczyka nadany jest. Wiśniowczyk 10 sierpnia 1879.

(5790 3—3) **Edykt.**

L. 9073. C. k. Sąd powiatowy podaje niniejszem do wiadomości, że w d. 11 lutego 1847 zmarła w Lesznie w W. K. Poznańskiem Teofila z Wiktorów Waligórska bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy Sądowi niewiadomo czy domniemany spadkobierca tejże: Roman Waligórski żyje i gdzie przebywa, przeto wzywa go, aby w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł deklaracyę spadkową tem pewniej, ile że inaczej pertraktacya spadkowa przeprowadzoną zostanie z zgłaszającemi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie tut. adw. Dra Myszkowskiego ustanowionym.

Chrzanów dnia 7 maja 1878.

(5815 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5179. W celu zabezpieczenia ustawienia nowych słupów kilometrowych w sekcyach drogowych Rozwadów, Stryj, Skole i Tucholka na trakcie Stryjskim, odbędzie się w c. k. Starostwie stryjskiem na dn. 11 września r. b. publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Odnośna cena fiskalna wynosi ogółem 816 złr. 64½ ct. w. a.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale też i literami w wyznaczonym powyżej terminie do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub też nieułożone według przepisów, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 21 sierpnia 1879.

(5816 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6475. Celem zabezpieczenia dostawy słupów kilometrowych na gościńce państwowe w lwowskim okręgu budowniczym, przeprowadzoną zostanie na dniu 11 września 1879 rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Ilość potrzebnych słupów z dębowego drzewa wynosi 193 sztuk, a cena fiskalna 1248 złr. 47 ct.

Bliższe warunki dostawy jak i odnośny plan, oglądnąć można w biórze c. k. starostwa lwowskiego, gdzie też zaofiarowania pisemne, zaopatrzone w 5 prc. wadyum i marką stemplową na 50 ct., najdalej do 12 godziny w południe w pomienionym terminie wniesione być winny.

Później wniesione oferty lub niezaopatrzone w przepisane wadyum nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 21 sierpnia 1879.

(5817 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8598. W celu zabezpieczenia sporządzenia i ustawienia słupów kilometrowych na trakcie Podolskim, w Złoczowskim okręgu budowniczym, odbędzie się w c. k. starostwie w Złoczowie na dniu 11 września 1879 r. o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi 483 złr. 81 ct.

Dotyczące warunki tego przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem ck. starostwie, gdzie też oferty zaopatrzone w 5 prc. wadyum, w wyznaczonym powyżej terminie wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub nieułożone według przepisów, nie będą uwzględnione.

Z ck. Namiestnictwa.

Lwów dnia 21 sierpnia 1879.

(5821 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 66152. Dla zabezpieczenia ustawienia słupów kilometrowych na gościńcu Podolskim w okręgu budowniczym tarnopolskim odbędzie się w c. k. starostwie w Tarnopolu na dniu 11 września 1879 o godzinie 12tej w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi 424 złr. 44½ ct. w. a.

Dotyczące warunki tego przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie gdzie też oferty zaopatrzone w 5 prc. wadyum w wyznaczonym terminie wniesiona być mają.

Oferty spuźnione lub też nie złożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 21 sierpnia 1879.

(5820 2—3) **Obwieszczenie**

L. 62820. Celem zabezpieczenia sprawienia słupów kilometrowych dla gościńca żółkiewskiego w okręgu budowniczym żółkiewskim, odbędzie się w c. k. starostwie w Żółkwi na dniu 11 września 1879 o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi 455 zł. 98½ ct. wal. austr.

Dotyczące warunki tego przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie gdzie też oferty zapatrzone w 5 prc. wadyum w wyznaczonym powyżej terminie wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub też nie ułożone według przepisów, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 21 sierpnia 1879.

(5819 2—6) **Obwieszczenie.**

L. 62344. W celu zabezpieczenia sporządzenia słupków kilometrowych na trakcie krakowskim w okręgu budowniczym rzeszowskim, odbędzie się na dniu 11 września 1879 o godzinie 12tej w południe w c. k. starostwie w Rzeszowie licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Kwota fiskalna wynosi razem 726 złr. 66 ct. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionym starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone w wadyum 5 procent kwoty fiskalnej z wyrazeniem cen nietylko liczbami ale i literami przed oznaczonym terminem wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub też spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 21 sierpnia 1879.

(5818 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15720. W celu sprawienia i ustawienia nowych słupów kilometrowych na trakcie samborskim w samborskim okręgu budowniczym odbędzie się w c. k. starostwie w Samborze na dniu 11 września r. b. publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert.

Odnośna cena fiskalna wynosi ogółem 214 złr. 41½ ct. w. a.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5 procent wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale też i literami w wyznaczonym powyżej terminie do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub też nie ułożone według przepisów, nie będą uwzględnione.

Z C. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 21 sierpnia 1859.

(5814 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 81. Celem zabezpieczenia sprawienia słupów kilometrowych dla traktu krakowskiego i przemyskiego w okręgu budowniczym przemyskim, odbędzie się w c. k. starostwie w Przemyślu na dniu 11 września 1879 o godzinie 12tej w południe licytacya zapomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi ogółem 636 złr. 70 ct. w. a.

Dotyczące warunki tego przedsiębiorstwa i licytacyi, przejrzane być mogą w wyż wymienionem c. k. starostwie, gdzie też oferty, zaopatrzone w wadyum 5 proc. ceny fiskalnej wynoszące, najdalej do oznaczonego terminu wniesione być mają.

Oferty spoźnione lub nie ułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 21 sierpnia 1879.

(5802 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1719. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 23 subr. 96 w Boberce położonej, dłużników Kiryła i Maryi Sławiczów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

10 września
13 października 1879
13 listopada

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Turka dnia 30 maja 1879.

(5806 1—3) **Edykt.**

L. 3584. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 800 złr. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Mateusza i Anastazyi małżonków Sieprawskich w tymże sądzie w trzech terminach: dnia 6 października, 10 listopada i 15 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Juliana i Julianny małżonków Wojczyńskich własnej pod l. 610 w Bochni położonej.

Cena wywołania wynosi 932 złr. w. a. w razie nie uzyskania ceny 900 złr. w. a. ułożone będą przy trzecim terminie warunki ułatwiające.

Protokół egzekucyjnego oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia 23 lipca 1879.

(5809 1—3) **Edykt.**

L. 8929. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Szymona Golana w ilosci 36 złr. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należącego do dłużnika Jakóba Budzisza ciała hipotecznego niestanowiącego ogrodu na 150 złr. w. a. ocenionego pod l. sp. 84 w Tartakowie na dnie 14 października, 11 listopada i 15 grudnia 1879 zawsze od 10 godziny rano w gmachu sądowym.

Poręczne 15 złr. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można ogród ten tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia ogrodu, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 30 czerwca 1879.

(5804 1—3) **Edykt.**

L. 1610. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 80 złr. w. a. z pn. na rzecz Paji Wolfowej odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 22 w Lipnicy dolnej położonego, dłużnika Jędrzeja Plewy, a względnie tegoż deklarowanych spadkobierców własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 975 złr. oszacowanego, w trzech terminach, a mianowicie: dnia 15 października 1879, dnia 12 listopada 1879 i dnia 17 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 975 złr. wadyum zaś wynosi 97 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz, dnia 11 sierpnia 1879.

(5805 1—3) **Obwieszczenie** L. 5756.

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że na żądanie Antoniego Józefczyka jako cessyonaryusza Hersza Mehlbera na mocy prawomocnego wyroku z dnia 26 września 1866 l. 1504 w celu wydobycia wywalczonego długu 100 zł. 80 ct. przeciw masie spadkowej Erazma Bukowskiego wywalczonych publiczna sprzedaż realności w Tarnawie pod l. k. 60, 61 położonych i gruntu doń należącego 26 morgów 470 sążni wynoszących w trzech terminach 15 października, 14 listopada i 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano dozwala się pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi szacunkowa kwota tej realności 2520 złr. w. a.

2. Chęć kupna mający obowiązani są przed rozpoczęciem licytacyi 10 prc. wadyum w kwocie 250 złr. a. w. do rąk komisyi licytacyjnej bądź w gotówce bądź w papierach kurs w kraju mających złożyć, które najwięcej ofiarującemu zatrzymane i w drugiej racie na rachunek ceny kupna potrącone zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny mozna w registraturze sądowej w godzinach urzędowych przeglądać.

O czem zawiadamia się spadkobierców Erazma Bukowskiego, Teodozyę Więckowską, Konstantego Bukowskiego, Feliksa Bukowskiego, Jana Bukowskiego a jeżeliby spadek w toku będący z powodu nieukończonego procesu jeszcze w jakiej części przyznany być miał, równie tych wierzycieli nieznanych którymby uchwała niniejsza albo wcześnie albo wcale doręczoną nie została i tych, którzyby po dniu 17 sierpnia 1878 do tabuli weszli przez kurat. w osobie Sabina Budzynowskiego z Dobromila ustanowionego nakoniec c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie i ck. urząd podatkowy w Dobromilu.

Dobromil dnia 10 sierpnia 1879.

(5803 1—3) **Edykt.**

L. 1124. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 5 złr. w. a. z pn. na rzecz Józefa Mendla Eisena odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa gruntowego pod l. 233 w Królówce położonego, dłużnika Sebastyana Więckowskiego własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 620 złr. oszacowanego w trzech terminach a mianowicie:

dnia 15 października 1879
dnia 12 listopada 1879
dnia 17 grudnia 1879

każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 620 złr. w. a.

Wadyum zaś wynosi 62 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 10 sierpnia 1879.

(5826 1—3) **Edykt.**

L. 487. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie kwoty 1.200 zł. w. a. zp. n. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w dniach 26go września, 31go października i 28go listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jana Gregera pod. l. k. 246/145 w Oleszycach starych położonej.

Cena wywołania 3000 zł. w. a.

Wadyum 300 zł. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 5go maja 1879.

(5827 1—3) **Edykt.**

L. 6972. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że ku zaspokojeniu kwoty: 216 zł. 30 ct. w. a. odbędzie się na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w dniach 26go września, 31go października i 28go listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika, Iwana Czaty, pod l. k. 41 w Szczutkowie położonej.

Cena wywołania wynosi: 500 zł. w. a.

Wadyum 50 zł.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 10 marca 1879.

(5850) **Obwieszczenie.**

L. 850/K. g. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Mosteńskiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 1 września 1879 aż do dnia 6go września 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze c. k. sądu powiatowego w Sokalu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Rekliniec leżących.

Równocześnie wynacza się termin na dzień 7go września 1879 o godzinie 9tej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna. Sokal dnia 27 sierpnia 1879.

(5860) **Ogłoszenie**

L. 5846. Komisya hipoteczna w Limanowie ogłasza, że złożyła arkusze posiadania wraz z sprostowanymi spisami i mapami hipotecznemi odnoszące się do założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Jodłownik i Mstów w tutejszym c. k. sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 9 września 1879 na którym wrazie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa 28 sierpnia 1879.

(5824) **Ogłoszenie.**

L. 87. Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone, również i resztę aktów dotyczączących założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Glinka niemieckiego" przeglądać można w biurze mojem do 6 września 1879, którego dalsze dochodzenia przeprowadzać będę.

Komisarz hipoteczny dla okręgu c. k. sądu powiatowego

w Jaśle 28 sierpnia 1879.

Józef Wilusz c. k. auskultant.

(5829) **Obwieszczenie.**

L. 5643. Ck. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 14 maja 1879 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Mayer Reich" dla dzierżawy propinacyi piwnej i browaru, tudzież dla sprzedaży mąki w Dynowie.

Przemyśl dnia 21 maja 1879.

(5861) **Ogłoszenie.**

L. 6793. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Limanowie urzędująca ogłasza, że badania miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Markuszowa dnia 4 września 1879, zaś dla gminy katastralnej Rańborzany w dniu 5 września 1879 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stósunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

Limanowa 29 sierpnia 1879.

(5839) **Obwieszczenie.**

L. 10271. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym m. del. S. II we Lwowie urzędująca zawiadamia, że od dnia 1 września 1879 aż do dnia 15 września 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze naczelnika tegoż sądu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania, wraz z prostowanemi wpisami, z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Zarudce leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 15 września 1879 o godzinie 9 przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 28 sierpnia 1879.

(5866) **Obwieszczenie.**

L. 820/K. g. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Uhnowskiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 1 września 1879 aż do dnia 8 września 1879, w godzinach urzędowych złożone będą w sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z prostowanymi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Chliwczany leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 9 września 1879 o godzinie 9tej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stozunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

Uhnów dnia 26 sierpnia 1879.

(5779 3—3) **Edykt.**

L. 35104. C. k. Sąd krajowy lwowski niniejszym edyktem zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. akc. galic. Banku hipotecznego w sum'ch 460 zł. 460 zł. i 8811 zł. 94 ct. w. a. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 772 ¾ Maryi z Manastyrskich Janocha własnej na dniu 6 października 1879 o godzinie 9tej przed przedpołudniem w tutejszym sądzie p d następnemi ułatwiającemi warunkami odbędzie się:

I Do przeprowadzenia niniejszej licytacyi wyznaczonym jest li tylko jeden termin, na którym sprzedać się mająca realność też niżej ceny szacunkowej t. j. 20000 zł. może być sprzedaną.

II Każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie jako wadyum tylko 5 prc. ceny szacunkowej t. j. kwotę 1000 zł. a. w. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indeminizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. towarzystwa kredyt. ziemskiego c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. Banku narodowego we Wiedniu.

Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Resztę warunków ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu krajowego we Lwowie lub na terminie w obec komisyi sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiamy wierzycieli hipotecznych do rąk własnych a niewiadomych z miejsca pobytu przez kuratora adwokata Żukotyńskiego i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5759 3—3) **Edykt.**

L. 7220. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia Markusa Wohlmana z miejsca pobytu niewiadomego iż dla niego w sprawie J. M. Rosenthal przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 750 rubli z pn. został ustanowiony na jego koszt i niebezpieczeństwo kurator adwokat Er. Ornstein z zastępstwem adw. Heynego, któremu informacyę przesłać lub też innego zastępcę ustanowić może.

Złoczów 9 sierpnia 1879.

(5777 3—3) **Edykt.**

L. 35775. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieobecnych Ozyasza Herscha Schlesingera i Don Götza a względnie ich niewiadomych spadkobierców, że Michał Sadowski wniosł przeciw nim dnia 25 lipca 1879 do l. 35775 pozew o zmazanie sum 117 złr. 60 ct. i 221 złr. 76 ct. w. a. z cęny kupna realności pod l. 299 miasto we Lwowie i o przyznanie ich na własność powoda.

Ustanawiając równocześnie dla Ozyasza Hersza Schlesingera i Dona Götza a względnie dla ich spadkobierców kuratorem adw. Dra. Emila Byka zaś tegoż zastępcą adwokata Dra. Salomona Landesbergera wzywamy pozwanych, aby w należytym czasie potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub sobie innego zastępcę obrali, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5780 3—3) **Edykt.**

L. 33101. C. k. Sąd krajowy we Lwowie w sprawie gal. kasy oszczędności przeciw Ludwikowi i Katarzynie Mosoczym o sumę 1885 złr. 91 ct. w. a. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż realności pod l. 931¼ położonej wedle Dom. 231 p. 343 n. 3 baer. na imię Ludwika Mosoczy i Katarzyny Mosoczy zapisanej a w powyższej wierzytelności galic. kasy oszczędności wedle Dom. 231 pag. 341 n. 1 on. za hipotekę służącej przez publiczną licytacyę w dwóch terminach dn. 1 października i dnia 3 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali na dole odbyć się mającą, na których realność ta tylko wyżej lub za cenę wywołania 4500 złr. sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania t. j. kwotę 450 złr.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

O tem uwiadamiamy strony i wierzycieli hipotecznych z tem oznajmieniem, że dla wszystkich tych, krórzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 25 czerwca 1879 rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprzedaży tyczące się z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Semilski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Dzidowski mianowany został.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5761 3—3) **Edykt.**

L. 6590. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też wszystek nieruchomy a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Stanisława księcia Jabłonowskiego właściciela dóbr z Bursztyna.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Bazylemu Niedzielskiemu c. k. sędziemu powiatowemu w Bursztynie, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. Jana Beyzyma właściciela dóbr w Bortnikach, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli w którym to celu wyznacza się termin na dzień 7 października 1879 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym albo w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 listopada 1879 i podać ją na terminie na dzień 16 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby o nią nawet spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będzie w „Gazecie Lwowskiej".

Złoczów dnia 16 sierpnia 1879.

(5756 3—3) **Edykt.**

L. 5770. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Dmytra Jaremków z Rumna biorącego udział w bitwie pod Magentą w roku 1859, iż celem przeprowadzenia pertraktacyi spadku po nim wniosła w tutejszym sądzie Marya urodzona Jaremków zamężna Trościańska prośbę o uznanie go zmarłego, że kuratorem dla niego ustanowiono Iwana Zająca wójta z Rumna, oraz wzywa się go, by w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego umieszczenia tego edyktu zgłosił się w sądzie lub w inny sposób o swem życiu sądowi doniósł, w przeciwnym bowiem razie do uznania go zmarłego sąd przystąpi.

Komarno dnia 30 czerwca 1879.

(5778 3—3) **Edykt.** L. 6919.

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Ludwik Burzyński przeciw Józefowi i Tekli Molińskim tudzież Magdalenie Molińskiej pod dniem 10 lutego 1879 do l. 6919 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego ponieważ miejsce pobytu pozwanych Józefy i Tekli Molińskich i Magdaleny Molińskiej jest niewiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę, tutejszego adwokata dr. Popiela z substytucyą adwokata dr. Hryszkiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5755 3—3) **Edykt.**

L. 12362. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 96 złr. 39 ct. w. a. 96 złr. 39 ct. i 1448 złr. 81 ct. w. a. z pn. na rzecz galic akcyj. banku hipotecznego odbędzie się dnia 10 października 7 listopada i 5 grudnia 1879 o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Chany Geller, Salamona Geller, Abrahama Thurn, Beili Thurn i Arona Geller własnej pod l. 1545 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych trzech terminach sprzedaną nie będzie, 3500 złr. w. a.

Wadyum 350 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 27 czerwca 1879 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adwokat p. adwok. dr. Weissteina, a zastępcą tegoż p. adwok. dr. Axelrada.

Tarnopol dnia 18 sierpnia 1879.

(5771 3—3) **Edykt.**

L. 8908. C. k. sąd powiatowy w Stryju uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Edwarda Lisikiewicza, że z powodu wniesionej przeciw niemu przez masę rozbiorową towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie prośby egzekucyjnej de praes. 28 lipca 1878 l. 9900 pto 1122 złr. w. a. z pn. ustanowiono dla niego kuratora w osobie dr. Popela z substytucyą Błońskiego, adwokatów w Stryju, do których ma się zgłosić, celem skutecznego bronienia swych praw lub też osobiście lub przez innego zastępcę tychże dochodzić.

C. k. sąd powiatowy

Stryj 8 sierpnia 1879.

(5768 3—3) **Edykt.**

L. 4143. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności zakładu kred. włośc. w kwocie 168 złr. 40 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 18 września, 16 października i 14 listopada 1879 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 3 w Wadowicach gór. położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Michała Swoł własnej.

Cena szacunkowa wynosi 500 złr., wadyum 50 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Radomyśl dnia 24 czerwca 1879.

(5760 5—3) **Edykt.**

L 7221. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy jako sąd handlowy zawiadamia Markusa Wohlmana z miejsca pobytu niewiadomego, iż dla niego w sprawie J. M. Rosenthal przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 250 rubli z pn. został ustanowiony na jego koszt i niebezpieczeństwo kurator adwokat Dr. Ornstein z zastępstwem adw. Heynego, któremu informacyę przesłać lub też innego zastępcę ustanowić może.

Złoczów 9 sierpnia 1879.

(5764 3—3) **Edykt.**

L. 3610. W dniu 8 października, 12 listopada i w dniu 4 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 10 w Psarach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Jana Malczyka własnej.

Wadyum wynosi 22 zł. w. a. zaś cena wywołania 222 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 15 sierpnia 1879.

(5786 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7909. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia p. adwokata dr. Malawskiego kuratorem, zaś p. adwokata dr. Ringelheima tegoż zastępcą dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Anny Giebułtowskiej celem doręczenia uchwał w sprawie ekstrykacyjnej licytacyjnej ceny kupna 872/4704 części połowy dóbr Uście dla niej zapadających.

W Tarnowie dnia 31 lipca 1879.

(5663 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2939. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia niniejszem że celem ściągnięcia kwoty 30 złr. w. a. z pn. od Fedka Karczmarza a względnie tegoż spadkobierców na rzecz Lejzera Wetzlera odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 41/50 l. rep. 28 w Susułowie położonej w trzech terminach a to dnia 24 września 1879 dnia 17 października 1879 i dnia 18 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 233 złr. w. a. Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli którzyby po dniu zastawniczego opisania tej realności nabyli na niej prawo zastawu, tudzież którymby uchwała licytację niniejszą rozpisująca nie mogła być doręczoną ustanawia się kuratora w osobie Antoniego Górskiego z Komarna.

Komarno dnia 14 maja 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 11, dom Wetzera.